

Przygotowania do drugiego etapu SALT

W piątek przybył do Finlandii przedstawiciel Amerykańskiej Agencji do spraw Kontrol Zbrojeń i Rozbrojenia, John Bacon, który zajmie się przygotowaniem przyszłego spotkania między delegacjami USA i Związku Radzieckiego w Helsinkach, poświęconemu problemom ograniczenia wyścigu zbrojeń strategicznych. Bacon przebywać będzie w Finlandii do 19 stycznia, a następnie uda się do Wiednia, gdzie odbędzie się następna tura rozmów.

Przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych Finlandii poinformował, że John Bacon wyraził zadowolenie z organizacji poprzednich rozmów PAP

Brandt przyjął przesiedleńców

Kancelarz federalny, Willy Brandt przyjął w piątek Prezydium rewizjonistycznego „Związku Przesiedleńców”. W rozmowie — jak podaje agencja ADN — Brandt wyraził uznanie dla działalności sił prawicowo — ekstremistycznych w budowie i rozwoju Republiki Federalnej. Brandt poinformował przywódców „Związku Przesiedleńców” o poglądach swego rządu na problemy polityki zagranicznej. Rozmowa ma być kontynuowana. (PAP)

Stanowisko KPD i DKP wobec exposé Brandta

Biuro Polityczne KC Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) zajęło stanowisko wobec ostatniego exposé kancelarza Brandta w Bundestagu, w którym stwierdza się m. in.: Brandt wzbraniał się przed uznaniem NRD zgodnie z prawem międzynarodowym i tym samym trwał przy istotnej treści zbankrutowanej i szkodliwej doktryny Hallsteina.

Kancelarz Brandt zapowiedział — stwierdza się w oświadczeniu KPD — że w piśmie do premiera NRD zaproponuje rokowania między NRF i NRD w sprawie porozumienia o wyrzeczeniu się stosowania siły. My komuniści stwierdzamy, dopóki odmawia się zasadniczego uznania NRD zgodnie z prawem międzynarodowym, dopóty należy walczyć w szerokości takich propozycji. Zarząd Federalny Niemieckiej Partii Komunistycznej (DKP) wzywa w ulotkach społeczeństwo zachodnioniemieckie do poparcia projektu układu między NRD i NRF, przedstawionego przez NRD.

Sensacja archeologiczna w Meksyku

Czy skarb Montezumy zostanie odnaleziony?

Korespondent angielskiego dziennika „Times” donosi ze stolicy Meksyku, że tamtejsi archeolodzy natrafili na ślad słynnego skarbu Montezumy, ostatniego władcy Azteków. Montezuma zanim został uwięziony przez Hiszpanów ukrył swe bogactwa i nawet na torturach nie chciał wskazać Cortezowi gdzie się one znajdują.

Meksykańscy archeolodzy korzystać z pomocy całej armii robotników oraz sprzętu mechanicznego. Prowadzą oni swe badania równocześnie z drążeniem tuneli pod budowę kolei podziemnej w mieście Meksyk. Natrafiono już na dwa olbrzymie składy, w których znaleziono ponad 50.000 różnych rodzajów przedmiotów z okresu państwa azteckiego.

Obecna stolica Meksyku jest zbudowana na ruinach miasta Montezumy, które — zdaniem wielu specjalistów — było większe niż Londyn i Paryż w XVI w. Miało to zostać niemal doszczętnie zniszczone przez hiszpańskich konkwistadorów w sierpniu 1521 r.

Badania prowadzone są obecnie na głównym placu miasta Meksyk, Zocala, gdzie znajdowało się centrum stolicy Azteków. Stał tu pałac królewski, wielka świątynia i kilka piramid. Wiele danych wskazuje, że właśnie w tej części

GWIAZDOS WIELKOPOLSKI

NIEDZIELA

POZNAN
18/19 I 1970
Wydanie AB

Rok wyd. XXVI
Nr 15 (8059)
Cena 50 gr

Podróż U Thanta



16 bm. na Wybrzeże Kości Słoniowej przybył sekretarz generalny ONZ — U Thant. Na lotnisku w Abidżanie powitał go prezydent tego kraju F. Houphouët — Boigny (z prawej).

CAF — UPI — Telefoto

Od czerwca 1967 roku

Wojska egipskie straciły już 125 samolotów Izraela

Sobotnia prasa kairska poświęca wiele miejsca pirackiemu atakowi samolotów izraelskich na obiekty egipskie, usytuowane wzdłuż Kanalu Sueskiego, który przeprowadzony został w piątek po południu.

Most powietrzny między Londynem a Lagos

Z W. Brytanii odleciał do Nigerii pierwszy samolot wiozący pomoc dla ofiar wojny domowej. Ładunek składa się z 7 samochodów terenowych i 11 ton medykamentów z czego 5 zamówionych zostało przez Nigeryjski Czerwony Krzyż. Ładunek ten miał odlecieć już na początku bieżącego tygodnia, lecz ponieważ miał go zabierać samolot wojskowy, władze nigeryjskie nie chciały zgodzić się na jego lądowanie. Do piero po przeładunku towarów do samolotu cywilnego, rząd nigeryjski zgodził się na utworzenie tzw. mostu powietrznego między Londynem a Lagos. (PAP)

Jak już podawaliśmy, egipska artyleria przeciwlotnicza straciła 3 samoloty izraelskie typu „Skyhawk”. „Al-Ahram” pisze, że tym samym liczba samolotów izraelskich straconych przez wojska egipskie od czerwca 1967 roku wzrosła do 125. Rzecznik wojskowy ZRA poinformował, że wojska egipskie nie poniosły w czasie piątkowego ataku izraelskiego żadnych strat.

W piątek wieczorem radio libijskie poinformowało o utworzeniu w Libii Narodowej Rady Obrony, na której czele stanął przewodniczący libijskiej Rady Dowództwa Rewolucji, premier, minister obrony oraz naczelny dowódca sił zbrojnych plk. Kadafi.



Przewodniczący libijskiej Rady Rewolucyjnej Kadafi
CAF — AP — Telefoto

Konferencja Nixona

Rzecznik Białego Domu poinformował w piątek, iż prezydent Nixon weźmie udział 26 stycznia w pierwszej w tym roku konferencji prasowej, która będzie prawdopodobnie transmitowana przez radio i telewizję.

Wydatki NATO

Kraje europejskie — członkowie Paktu Północno — Atlantycznego zwiększą w roku 1970 swój „wkład” w NATO.

Niemiecka Republika Federalna zwiększy swój „wkład” w NATO o 6,5 proc., Grecja o 6,6, Portugalia 5,1 a Turcja o 8 proc.

Agnew w Honolulu

W sobotę rano, wiceprezydent USA Spiro Agnew opuścił Nową Zelandię i udał się do Honolulu. Zatrzyma się tam dwa dni. Hawaje są ostatnim etapem podróży wiceprezydenta USA, po 11 krajach Azji i Oceanii.

Plenum KC WPK

W piątek w Rzymie zakończyło się plenum Komitetu Centralnego i Centralnej Komisji Rewizyjnej WPK.

Żołnierze amerykańscy dezertują z Wietnamu

Ostrzelano bazę „sił specjalnych” USA

Jak podaje agencja AFP, mnożą się przypadki dezercji w armii amerykańskiej w Wietnamie Południowym.

Ponad 100 żołnierzy amerykańskich, należących do tej samej dywizji stanęło, w ciągu ostatnich 4 miesięcy, przed sądem wojskowym za odmowę walki — relacjonuje tygodnik „Overseas Weekly” przeznaczony dla oddziałów amerykańskich za granicą.

Zdaniem tygodnika, liczba tych, którzy nie chcą uczestniczyć w wojnie wietnamskiej zwiększyła się gwałtownie w chwili rozpoczęcia w Stanach Zjednoczonych zakrojonych na szeroką skalę demonstracji antywojennych. Drugim takim czynnikiem była zapowiedź wycofania pewnej części wojsk USA i „wietnamizacji” wojny.

Partyzanci południowowietnamscy zaatakowali z piątku na sobotę po raz drugi pozycje amerykańskie w prowincji Long An, 45 km na południowy zachód od Sajgonu, eliminując z walki 6 żołnierzy amerykańskich. Akcje bojowe partyzantów notowano także w rejonie Da Nang i Ha Noi.

Artyleria partyzancka ostrzelała 8 pozycji wroga zadając mu poważne straty. Ostrzelano m. in. bazę tzw. „sił specjalnych” w Nha Trang, gdzie znajduje się sztab główny tej formacji.

Bombowce strategiczne „B-52” dokonały w piątek dwóch nalotów na prowincję wzdłuż granicy z Laossem. W sobotę o świcie bombardowano prowincję Tay Ninh.

Agencja „Wyzwolenie” podsumowując wyniki walk w Południowym Wietnamie donosi, iż w samej tylko prowincji Ca

mau w ciągu ostatniego roku zabito i rannego około 1800 żołnierzy i oficerów przeciwnika, zniszczono 25 pojazdów bojowych i zatopiono 5 okrętów.

Patrioci południowowietnamscy w czasie walk w prowincji Quang Nam 6 i 7 stycznia br. zlikwidowali ponad 200 amerykańskich i południowowietnamskich żołnierzy. (PAP)

Hold poległym za Warszawę

Wczoraj przypadła 25 rocznica wyzwolenia bohaterów stolicy naszego kraju — Warszawy, której sztandar został udekorowany na uroczystej akademii w Sali Kongresowej Orderem Budowniczych Polski Ludowej. Przedstawiciele społeczeństwa stolicy składali wczoraj wieńce pod pomnikami bohaterów Warszawy, na Grobie Nieznanego Żołnierza, co połączone zostało z uroczystą odprawą wart, na Cmentarzu — Mauzoleum żołnierzy radzieckich. Wieńce składane też były pod pomnikami: Bractwa Broni, Wdzięczności oraz na Płycie Czarniakowskiej. (PAP)

Spotkanie z wyborcami

Posłowie Okręgu Leszno w powiecie nowotomskim

W piątek 16 bm. grupa posłów Okręgu Wyborczego Leszno w osobach: Kazimierz Barcikowski, Krystyna Błasiak, Tadeusz Kwaśniewski, Bronisław Luty, Stanisław Walendowski, Józef Wleki, przebywała w powiecie nowotomskim, gdzie w różnych miejscowościach odbyły się spotkania środowiskowe. Poprzedziła je dyskusja z aktywnym polityczno-gospodarczym powiatu, w toku której posłowie zapoznali się z wężowymi zagadnieniami tego rejonu.

Następnie posłowie udali się na spotkania z wyborcami zorganizowane przez lokalne komitety FJN. I tak: K. Barcikowski był gościem Zakładów Przemysłu Odzieżowego w Zbąszyniu; S. Walendowski spotkał się ze spółdzielcami RSP Dakowy Mokre, a następnie wraz z K. Błasiak z aktywnymi FJN miasta i gromady Grodzisk Wlkp.; B. Luty odbył

spotkanie z przedstawicielami instytucji obsługujących rolnictwo oraz ze służbą rolną i kadra naukową Zakładu Doświadczalnego w Sielinku. T. Kwaśniewski — z aktywnym spółdzielczości i prywatnego rzemiosła oraz z pracownikami leśnymi; J. Wleki — z aktywnymi FJN Opalenicy oraz gromad — Opalenica Wschód i Zachód, a następnie miasta Buku i gromady Wielkowieś; K. Błasiak gościł rolników wsi Kakolewo.

Na wszystkich spotkaniach toczyła się szczerza, gospodarska dyskusja na temat najważniejszych problemów gospodarczych i społecznych poszczególnych środowisk oraz za daty ujętych w programach wyborczych FJN. (fb)

Zapylenie w Stolicy groźne dla zdrowia

250 ton pyłu na 1 km kwadratu w ciągu roku może spadać na ulice miast bez szkody dla zdrowia mieszkańców — twierdzą naukowcy.

Jak wynika z przeprowadzonych przez katedrę inżynierii sanitarną Politechniki Warszawskiej pomiarów na ulicach Warszawy — dopuszczalne zapylenie zostało przekroczone. Ponadto obserwuje się w powietrzu atmosferycznym wyraźny wzrost zawartości szkodliwych składników gazowych, jak tlenek węgla, tlenki azotu, dwutlenek węgla. W stolicy wzrost ten jest 2 — 3-krotnie większy niż na terenach o mniejszym natężeniu ruchu. Zanieczyszczenia gazowe, zdaniem dr. Wiesława Skorpyskiego z Politechniki Warszawskiej, występują głównie w dzień i są nawet 20 razy większe, niż w godzinach nocnych. (PAP)

Epidemia grypy

Jak wynika z danych republikanów instytucji ochrony zdrowia, w Jugosławii pod koniec ub. roku chorowało na gripę około miliona mieszkańców. W wyniku komplikacji, jakie spowodowała grypa zmarło około 350 osób. Przewiduje się nawrót, ale już słabszej fali grypy, na wiosnę.

Podróż Diallo Telli

Sekretarz generalny Organizacji Jedności Afrykańskiej Diallo Telli

POGODA

18 bm. będzie zachmurzenie dużej części nieba, miejscami opady śniegu, na północy większe przejaśnienia. Temperatura maksymalna od minus 13 st. na północnym wschodzie do minus 8 st. w centrum i minus 3 st. na południowym wschodzie.

Ekonometria, świat, Polska

Wywiad z laureatem nagrody Nobla
prof. Janem Tinbergenem

Z laureatem nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii — prof. Janem Tinbergenem z Holenderskiej Szkoły Ekonometrii w Rotterdamie przeprowadził wywiad — specjalny wywiad PAP, red. Władysław Krajewski. Oto fragmenty wywiadu tego uczonego.

— Czy można prosić o kilka uwag na temat ekonometrii?

— Początki ekonometrii — mówi prof. Tinbergen — sięgają w Europie lat 1930 — 31 i łączą się z założeniem Towarzystwa Ekonometrycznego. Z przyjemnością mogę stwierdzić, że od samego początku znalazło się w nim kilku wybitnych reprezentantów polskiej nauki. Nauka ekonometrii dotarła do wielu krajów i, prawdę mówiąc, nasze stowarzyszenie stanowi model organizacji prawdziwie międzynarodowej.

Jaka jest natura ekonometrii? Nauka ekonometrii jest kombinacją matematyki, statystyki i ekonomii politycznej. Obecnie ekonometria odgrywa coraz poważniejszą rolę. Może być ona i jest używana dla celów planistycznych, jest też ekonometria pomocna przy podejmowaniu decyzji.

Mówiąc o kontaktach z polskimi uczonymi, prof. Tinbergen wspomina prof. Jana Wiśniewskiego, który znalazł się wśród ofiar wojny, a następnie wymienienia nazwiska profesorów: Langego, Lipińskiego, Kaleckiego, Wiśniewskiego i Romaniuka.

Wypowiadając się na temat węzłowych problemów ekono-

micznych współczesnego świata, prof. Tinbergen nawiązuje do problematyki krajów rozwijających się i wskazuje na swą ścisłą, bardzo dobrą współpracę w tym zakresie z prof. Pajestką.

W nawiązaniu do II Dekady Rozwoju ONZ, prof. Tinbergen stwierdza, że największym problemem socjo-ekonomicznym współczesnego świata jest powszechne ubóstwo krajów rozwijających się. I dlatego największym obecnie zadaniem jest znalezienie praktycznych środków zmniejszenia tego ubóstwa. Jestem przekonany — mówi uczonego — że pod tym względem wszystkie kraje całego świata mogły by współpracować.

Uważam — powiedział dalej holenderski ekonomista — że należałoby stworzyć ramy dla „organizacji” pokoju. Utrzymanie pokoju jest bowiem najważniejszą sprawą, gdyż wojna nuklearna oznaczałaby koniec wszystkiego. Pewna nadzieja wynika z rokowań w Helsinkach. Musimy podtrzymać tę nadzieję, ponieważ od tego zależy przetrwanie nas, naszych dzieci i wnuków.

Karta Narodów Zjednoczo-

nych przewiduje, że w celu utrzymania pokoju istnieje konieczność usuwania napięć, wynikających m. in. z ubóstwa. Dlatego właśnie Karta Narodów Zjednoczonych wymienia potrzebę działań na rzecz dobrobytu narodów świata, jako jedno z zadań Narodów Zjednoczonych. Powinniśmy zrobić wszystko co możliwe dla rozwiązania obu tych głównych problemów. Zatem powinniśmy zapobiegać drenażowi mózgów, który odbija się w sposób szkodliwy na krajach III świata.

Następnie — w związku ze szczytem szóstki w Hadze — prof. Tinbergen wyraził obawy dotyczące Wspólnego Rynku, które wynikają ze sprzeczności występujących w nim tendencji narodowych i ponadnarodowych. Jest też inny aspekt: Wspólny Rynek ma charakter zbyt protekcyjny wobec własnego przemysłu i rolnictwa. Według mojej propozycji — powiedział — ochrona ta powinna być zredukowana. Jest to sprawa bynajmniej niełatwa do rozwiązania w przyszłości.

Na zakończenie prof. Tinbergen podziękował za depesze gratulacyjne, jakie w związku z przyznaniem mu nagrody Nobla otrzymał z Polski. (PAP)

Cała Polska zasypana śniegiem

Stan alarmu na drogach i na kolei

Bez mała cała Polska zasypana została w sobotę obficie padającym śniegiem. Był to bez wątpienia najtrudniejszy, graniczący ze stanem alarmowym, dzień tegorocznej zimy.

Przy silnym wietrze, gęsto padający śnieg nieustannie likwidował efekty pracy ludzi i sprzętu. Zasypany „uwięzł” nie tylko autobusy, ale i pociągi. Wysiłkiem kilku tysięcy pracowników służby drogowej oraz wojska udało się utrzymać taki stan głównych szlaków, który umożliwiał jazdę samochodem.

Rano sytuacja nie była jeszcze groźna. Wzmagające się w ciągu dnia opady śniegu i silny porywisty wiatr z godziny na godzinę pogarszały sytuację.

Na kolei we wszystkich dystryktach ogłoszono stan alarmowy. Zmobilizowano siły do walki ze śniegami. Największe trudności przeżywa okręg warszawski; wystąpiły duże opóźnienia w ruchu podmiejskim i dalekobieżnym. Nie odjechały z Warszawy ekspresy „Tatry” i „Kaszub”. Z ruchu podmiejskiego „wypadła” znaczna ilość pociągów.

Poważna sytuacja jest również w innych rejonach kraju. Na niektórych liniach tworzyły się zasypy dochodzące do 2 m wysokości. W okręgu poznańskim utknęły w zaspach trzy pociągi. Podobne sytuacje zdarzyły się również w węzle warszawskim.

Ministerstwo Komunikacji podjęło decyzję o czasowym zawieszeniu kursowania kilkunastu pociągów dalekobieżnych.

Drogi. Przejazdy są tylko ważniejsze drogi, przy czym i na nich występują kilkunastometrowe warstwy śniegu. Po południu poprawiła się sytuacja na drogach województwa nadmorskich. Natomiast pogorszyła się sytuacja na drogach w dzielnicach centralnych i południowych; najtrudniejsza jest w województwach: białostockim, warszawskim i łódzkim. (PAP)

Szalejąca w nocy z piątku na sobotę nad Wielkopolską wschodnią śnieżnica i zademka, spowodowała bardzo trudną sytuację na drogach Zagłębia Konińskiego. Zasypane zostały trasy prowadzące do licznych zakładów przemysłowych.

Najbardziej kapryśny zimy odczuła w sobotę kopalnia węgla brunatnego „Konin”. Na ranną zmianę dowieziono zaledwie część załadunku. Wskutek pogorszenia się warunków podróży, również inne zakłady Zagłębia odczuły absencję pracowników, lub znaczne opóźnienia w stawianiu się na zmianę przy stanowiskach robotniczych.

Na skutek wielkich zasp PKS za wiesiał wczoraj w jednym tylko powiecie konińskim 46 kursów. Komunikacja przerwana została ponadto również na 15 trasach tego rejonu Wielkopolski. 8 autobusów utknęło w zaspach. Kierowcy skarżą się na niedostateczną operatywność przy usuwaniu zasp ekip Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych w Koninie oraz Zarządu Dróg Lokalnych. (zet)

Ma być więcej nowalijek

Rozpoczęły się pierwsze, na razie niewielkie, dostawy nowalijek. Spółdzielczość ogrodników zapowiada, że w tym roku będzie ich znacznie więcej niż w ub. sezonie, gdyż zakontraktowano blisko 16 tys. ton warzyw z upraw szklarniowych i inspektowych, czyli ponad 2,3 tys. ton więcej w porównaniu z poprzednim rokiem. Produkcja ta systematycznie wzrasta, jednakże nadal nie nadąża za potrzebami rynku.

Najwięcej mamy otrzymać w tym roku pomidorów szklarniowych, których zakontraktowano ponad 6 tys. ton oraz ogórków — przeszło 5 tys. ton. Resztę stanowi salata, rzodkiewka, szpinak, szczybiorek i inne nowalije.

Nadeszły już także pierwsze partie pomidorów z Egiptu zakupionych w ilości 150 ton. Pomidory te, pochodzące z upraw gruntowych, są sprowadzane samolotami „Lot” — u dwa razy w tygodniu i rozsyłane do placówek handlowych w kraju.

Warto też dodać, że dzięki zgromadzonemu w tym sezonie znacznie większym niż w poprzednich latach zimowym zapasom „zielonego towaru” — obecne zaopatrzenie rynku w warzywa i owoce jest dostateczne i — zdaniem spółdzielczości — rezerwy te powinny wystarczyć do końca zimy. (PAP)

Delegacja rządowa WRL przebywała w Polsce

Na zaproszenie wiceprezesa Rady Ministrów Eugeniusza Szyra, w dniach od 14 do 16 bm. przebywała w Polsce rządowa delegacja Węgierskiej Republiki Ludowej pod przewodnictwem wicepremiera Miklósa Ajtala.

W czasie pobytu w naszym kraju delegacja zapoznała się z systemem organizacji i kierowania badaniami naukowymi oraz rozwojem techniki w Polsce.

W toku przeprowadzonych rozmów wymieniono poglądy na aktualne problemy związane z dalszym rozwojem nauki i techniki w obu krajach. (PAP)

„Polski” wieczór w Pradze

Polski ośrodek kulturalny w Pradze zorganizował w piątek uroczysty wieczór z okazji 25 rocznicy wyzwolenia Warszawy. Na wieczorze obecni byli sekretarz KC KPČZ J. Fojtík oraz przedstawiciele życia politycznego, społecznego i kulturalnego Pragi. (PAP)

25-lecie wyzwolenia Ziemi Łódzkiej

Główne uroczystości z okazji 25-lecia wyzwolenia Ziemi Łódzkiej odbywały się wczoraj w Łowiczu. W godzinach popołudniowych oddano tu do użytku jedno z najnowocześniejszych i największych w kraju zakładów przemysłu dziewiarskiego „Syntex”. Rocznie zakład produkować będzie 30 mln par wyrobów północznych oraz 2,1 tys. ton przędzy teksturowej.

Na uroczystości przybyli m. in. sekretarz KC PZPR — Stefan Olszowski oraz gospodarze województwa. (PAP)

Wielki wiec mieszkańców Koszyc

Uroczystości 25 rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji

W piątek we wschodniosłowackich Koszycach odbył się wielki wiec z okazji 25 rocznicy wyzwolenia miasta przez Armię Radziecką. Premier Słowacji, Colotka, który przemawiał podczas uroczystości, wyraził w imieniu wszystkich mieszkańców miasta wdzięczność przedstawicielom Armii Radzieckiej oraz złożył hołd pamięci tysięcy jej żołnierzy, którzy polegali w walkach o wyzwolenie Czechosłowacji.

Poruszając zagadnienia wydarzeń politycznych w kraju w ostatnich latach, premier Colotka stwierdził, że poważnym sukcesom towarzyszyły również braki. Po to, aby braki te, które hamowały rozwój socjalistyczny, mogły zostać usunięte, potrzebny był styczeń 1968 roku. Nie wszyscy jednak słusznie zrozumieli styczeń jako okazję do umocnienia socjalizmu. Istniały po jedynce osoby, grupy i siły, które długo wyczekiwały na okazję, gdy powstaną możliwości bezpośrednich ataków na socjalizm, aby doprowadzić do zmiany sytuacji w kraju. Śmiałość tych sił rosła proporcjonalnie do tego, jak zaczął przejawiać się brak jasnej koncepcji kierownictwa postępczego. Mówca stwierdził, że w tej sytuacji ingerencja sojuszników była nieunikniona, aby udaremnić zorganizowane ataki przeciwko socjalizmowi w kraju i przeciwko jednemu z wspólnoty socjalistycznej. (PAP)

Możliwość dewaluacji włoskiego lira

Według doniesień agencji „Informitalia”, we włoskich kołach politycznych krąży pogłoski o możliwości dewaluacji liry włoskiej w najbliższym czasie o 6 do 7 proc. W Rzymie sądzą się, że krok taki podjąłby rząd centrolewicowy jeśli dojdzie do jego reaktywowania. (PAP)

Intensyfikacja gospodarki zadaniem pierwszoplanowym

Zagadnienia intensyfikacji gospodarki narodowej w Wielkopolsce były przedmiotem wczorajszych narad sekretarzy Komitetów powiatowych i dzielnicowych PZPR.

W obradach uczestniczyli — sekretarz KW Jerzy Gawrysiak i kierownik Wydziału Ekonomicznego KW Henryk Stach. Mówiono o przygotowaniach do VI Kongresu Techników Polskich, o realizacji planu 1969 r. oraz o przebiegu zebrań partyjnych w sprawach II i IV Plenum KC. Przedstawiciel naszej redakcji referował zasady nowej akcji GŁOSU pod hasłem „Wielkopolska gospodarna”, poświęconej zagadnieniom intensyfikacji gospodarki.

Najwięcej miejsca zajęły sprawy zebrania POP w zakładach pracy. Referenci podkreślali, że zebrania te dały bardzo dobre rezultaty, ujawniając wiele interesujących poglądów członków partii na aktualne kwestie produkcji i zarządzania. W zakładach nagromadziło się sporo problemów oczekujących rozstrzygnięcia. Wiele jednakże spraw oczekuje na załatwienie w jednostkach nadzórnych. Do nich należy m. in. sprawne zaopatrzenie w surowce, lepsza praca central handlu zagranicznego czy poprawa dostaw części zamiennych. Dźwignąć trzeba na wyższy poziom dyscyplinę pracy a także styl pracy administracji.

Podsumowując obrady sekretarz Jerzy Gawrysiak powiedział, że dyskusja, jaka toczy się w POP wokół zagadnień II i IV Plenum KC ma wielką wagę i stanowi istotny wkład w proces intensyfikacji gospodarki narodowej. Jest to proces trudny i długotrwały, bowiem ciężą na nim stare nawyki ludzi, cięża przyzwyczajenia do rozstrzygnięć gospodarczych metodami ekstensywnymi.

Na ulice Dżakarty wyszło ponad tysiąc studentów. Protestowali oni przeciwko podwyżce cen i oskarżali rząd o korupcję. Demonstranci dawali również wyraz niezadowolenia z powodu zbyt wolnego tempa realizowania reform społecznych. (PAP)

Handlowcy myślą o zimie 1970/71

W Poznaniu odbyła się konferencja prasowa Zjednoczenia Przemysłu Odzieżowego, poświęcona problemom zaopatrzenia rynku w sezonie jesienno-zimowym 1970/71. Przedstawiono wyniki giełdy odzieżowej jaka odbywała się w Poznaniu od 13 do 16 stycznia. Zaofiarowano prawie 2,9 mln różnego rodzaju płaszczy i 2,8 mln sztuk ubiorów o łącznej wartości 4,6 mld. Według niepełnych danych, handel za miesiąc 65 — 70 proc. okryć i ubiorów, w 100 proc. kontraktując jedynie ubiory ortalionowe.

Na giełdzie — najwzrostłej z dotychczasowych — prezentowano kolekcje składowe z 578 wzorów, w tym 225 stanowiły wzory jesienno-zimowej odzieży damskiej i dziewczęcej. Wyroby te cieszyły się też największym powodzeniem handlowców.

Zdaniem przedstawicieli handlu, giełda nie spełniła jednak w pełni nadziei, głównie dlatego, że nie dostateczna jest jeszcze podaż ubiorów z tkanin czesankowych, za mało okryć z kołnierkami futurystycznymi (zaledwie 15 proc. oferty) i innymi tkaninami ocieplającymi. Brak również młodzieżowych ubiorów o charakterze uniwersalnym, a szczególnie kurtki z elastycznym. (PAP)

Ambasador Kanady u wicepremiera DRW

Jak podaje agencja VNA, ambasador Albert Frederick Hart nowo mianowany szef delegacji kanadyjskiej w Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Wietnamie złożył w dniu 14 stycznia br. wizytę wicepremierowi i ministrowi spraw zagranicznych Demokratycznej Republiki Wietnamu, Nguyen Duy Trinhowi. (PAP)

Demonstracja w stolicy Indonezji

W stolicy Indonezji doszło w piątek do największej demonstracji protestacyjnej od półtora roku. Powodem demonstracji była decyzja rządu indonezyjskiego o podwyższeniu niemal dwukrotnie cen produktów naftowych, co pociągnęło za sobą wzrost cen podstawowych artykułów powszechnego użytku.

Na ulice Dżakarty wyszło ponad tysiąc studentów. Protestowali oni przeciwko podwyżce cen i oskarżali rząd o korupcję. Demonstranci dawali również wyraz niezadowolenia z powodu zbyt wolnego tempa realizowania reform społecznych. (PAP)

Chañski exodus

7 aczeło się w grudniu: premier Ghany Kofi Busia, oznajmił, że wszyscy, którzy nie mogą się wyjechać z kraju, muszą opuścić kraj w ciągu dwóch tygodni, traktować się ich bowiem będzie jako cudzoziemców bez prawa pobytu na ghańskim terytorium. W ślad za oświadczeniem premiera, minister spraw wewnętrznych powiadomił społeczeństwo, że policja przystępuje do wysiedlania wszystkich „przebywających bezprawnie na terenie Ghany”.

Dane, przytoczone przez Reutersa za amerykańskim tygodnikiem „Time” mówią, iż rzeczą dotyczącą dwu milionów ludzi, a więc więcej niż jednej czwartej mieszkańców omawianego kraju. W grę wchodzi około miliona Nigeryjczyków, prawie 190 000 ludzi wywodzących się z Górnej Wolty i mniej więcej tyle samo Togijczyków.

Oblicza się, iż już około 900 000 ludzi opuściło w ostatnich tygodniach Ghanę, udając się do krajów pochodzenia, Tiumy ciągną drogami w kierunku granic Togo i Wybrzeża Kości Słoniowej. Trwa — jak się ocenia — jedna z największych w dziejach Afryki przymusowa migracja czarnej ludności.

A przyczyny tego posunięcia? Po obaleniu rządów Nkrumaha, prowadzącego rozległe roboty inwestycyjne, skutkiem zahamowania tych prac — w Ghanie zrodziło się masowe bezrobocie. Obecny rząd spodziewa się je zwalczyć w sposób wyżej opisany. Ale czy przy pomocy takich właśnie metod to mu się uda? (wp)

Przeciwko wyrokowi na Bernardette Devlin

W Irlandii Północnej narasta fala protestów przeciwko wyrokowi skazującemu na więzienie bojowniczkę o prawa obywatelskie — Bernardette Devlin.

Stowarzyszenie obrońców praw obywatelskich z miasta Newry zażądało natychmiastowego unieważnienia tego haniebnego wyroku i wezwowało społeczeństwo do ulicznych demonstracji. (PAP)

Kampania sprawozdawcza w kołach ZSL

W kołach i instancjach ZSL trwa kampania sprawozdawczo-wyborcza poświęcona ocenie dotychczasowego dorobku i wypracowaniu kierunków działania organizacji Stronnictwa na najbliższe lata.

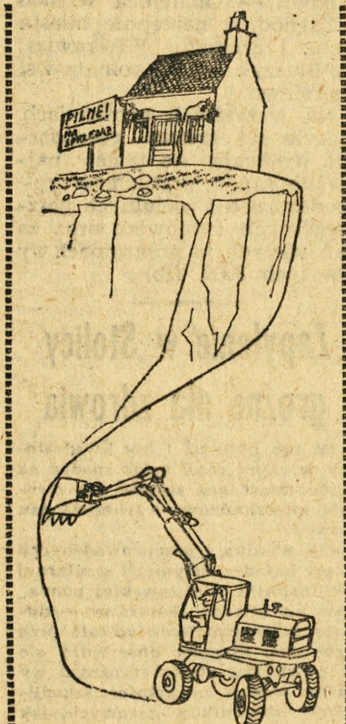
Ostatnio obradowały plenarne posiedzenia wojewódzkich komitetów ZSL: w Krakowie, Białymstoku, Wrocławiu i Koszalinie. (PAP)

Szybsze remonty statków w Szczecinie

Jedną z 3 największych stoczni remontowych na polskim wybrzeżu jest szczecińska „Gryfia”. W ub. roku wyremontowała ona prawie 380 statków, przy czym na 150 jednostkach przeprowadzono remonty kapitalne i roczne, a na pozostałych prace dokowo-konserwacyjne, awaryjne, międzyrejsowe itp. Stocznia wykonała także przebudowę 2 dużych statków rybackich radzieckiego armatora. Były to przemysłowe bazy rybackie z serii B-62 i B-31, pierwsza o nośności 10 a druga 5 tys. DWT.

W tym roku usługi remontowe stoczni wzrosną prawie o 9 proc. Zwiększone zadania będą realizowane głównie przez polepszenie organizacji pracy i zwiększenie jej wydajności. (PAP)

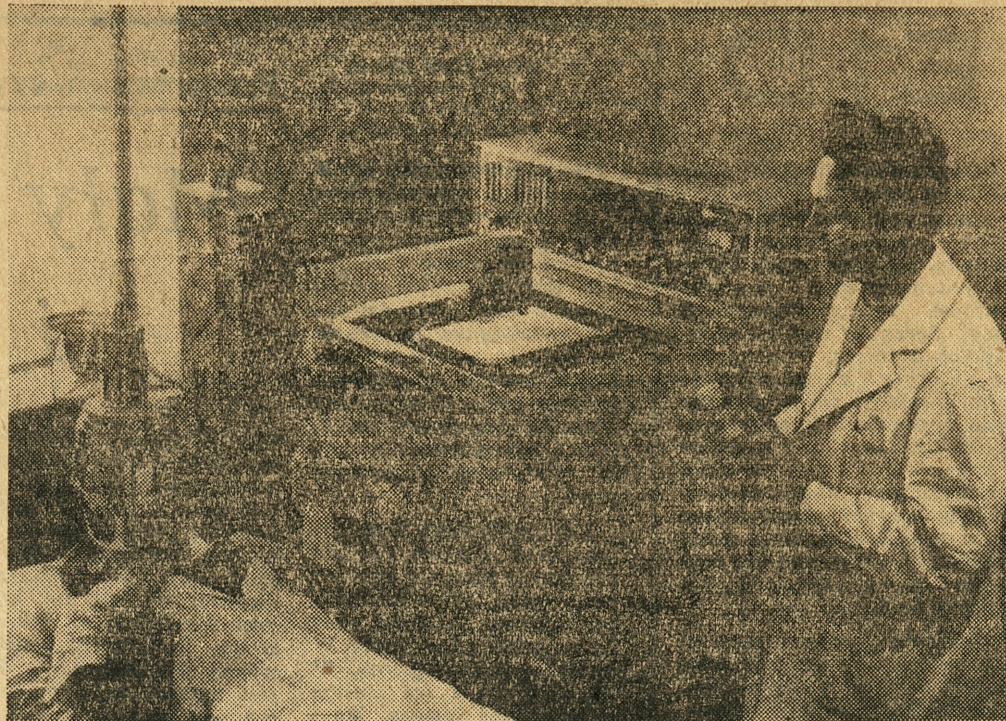
HUMOR I SATYRA



Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Jerzy Watosek

GŁOS WIELKOPOLSKI, 18/19 I 1970 Nr 15 (8059)

GDY KAZDY SOBIE



„...Najbliższe pięciolecie wprowadzi ma przynieść zwiększenie nakładów na zakup aparatury naukowo-badawczej aż o 50 procent, jednakże i tak aparatura będzie stanowić czynnik poważnie ograniczający rozwój działalności naukowej...”

CAF — fot. Rozmyslowicz

Opowiadano mi niedawno historyjkę, z której można by chyba zrobić niezłą Kobrę dla telewizji. W pewnej poznańskiej klinice trzeba było na ciężko chorym przeprowadzić badania. Aliści aparaturę dla tych badań posiadała inna klinika, położona w zgola innej dzielnicy miasta. Zaś w posiadaniu tej aparatury był ktoś będący w stosunkach absolutnie antagonistycznych do tego, kto aparatury potrzebował. I tak powstała sytuacja bez wyjścia. Nie było żadnych możliwości przeprowadzenia badań. W końcu rada w radę i nocą, gdy aparatura spokojnie sobie spoczywała, podstępnie ją zabrano, wywieziono do drugiej dzielnicy, tam przeprowadzono potrzebne badania i natychmiast cenny aparat odstawiono na swoje miejsce.

Zresztą słyszałem niejednokrotnie o podobnych sytuacjach wynikłych na tle antagonizmów między pracownikami nauki (niezadkami w tym środowisku) oraz faktem posiadania przez nich (bądź też właśnie nieposiadania) pożądanego aparatu. Nieszczęściem było przez długą latą to, że aparatura kupowana przez uczelnię, bywała potem przydzielana konkretnej jednostce, a więc katedrze czy też na kładowi naukowemu, co w praktyce sprawowało się do tego, że władza nia nie raz jedynie tylko kilka osób. I choćby ta ka aparatura była w niktym tylko stopniu wykorzystywana, pracownicy innych katedr czy zakładów mieli dostęp do niej bardzo utrudniony. Trzeba było przecież pójść do kolegi docenta, pokłonić się, grzecznie poprosić, uzgodnić czas korzystania. A dla posiadacza aparatu ileż to stwarzało możliwości „odgrywania się”, okazywania swojej wyższości, ważności. Można było kazać koleżce doktorowi poczekać, można było dać do zrozumienia, że jego propozycja przeszkadza w istotnych zamierzeniach posiadacza aparatu. Itd. itp. Niestety, tak się właśnie niejednokrotnie działo.

Sprawy te były środowisku naukowemu znane od dawna. Warto tu przypomnieć dyskusję, jaka toczyła się na łamach „Głosu Wielkopolskiego” dobre 10 lat temu. Brali w niej udział wszyscy dyrektory instytutów naukowych, wszyscy rektorzy wyższych uczelni poznańskich.

Główny temat dyskusji to było szukanie sposobów integracji środowiska naukowego, a jednym z tematów było właśnie lepsze niż dotąd wykorzystywanie aparatury naukowej. Doszło potem do powołania Kolegium Rektorów, które miało i te sprawy wykorzystywania aparatury porządkować. Jednakże zasadniczego przełomu nie zdołano spowodować. Wydaje się, że w istniejących ramach organizacyjnych trudno było się spodziewać istotnych zmian. Natura ludzka ma, niestety, stare wady. Każdy sobie rzepkę skrobie — imo wi stare przysłowie. Jeśli więc zbyt wiele zależy tylko od dobrej woli zainteresowanych stron, nie należy liczyć na wielkie wyniki.

Oczywiście, przede wszystkim sami naukowcy powinni być zainteresowani w zmianach. Byli nimi zapewne ci, którzy nie mogli znaleźć dostępu do potrzebnej aparatury. Ale nie zdradzali tego samego

Dylematy nowoczesności

zainteresowania inni, którzy tych potrzeb nie mieli. Wszakże interes społeczny wymagał, aby cenna, często importowana za twardą walutę aparatura, była wykorzystywana w pełni, by pracowała nawet na 3 zmiany, byle przyczyniła się w pełni do postępu naukowego, a tym samym do postępu w gospodarce.

Tym tendencjom wyszło naprzeciw IV Plenum KC PZPR. Poświęcone zasadniczo zagadnieniom nauki i techniki znalazło także miejsce na zajęcie się sprawami partykularnych w gospodarowaniu aparaturą naukową. Nasza nauka ma tej aparatury za mało. Najbliższe pięciolecie wprowadzi ma przynieść zwiększenie na kładowi na zakup aparatury naukowo-badawczej aż o 50 procent, jednakże i tak aparatura będzie stanowić czynnik poważnie ograniczający rozwój działalności naukowej.

Tym bardziej więc trzeba racjonalnie

gospodarować posiadanymi zasobami. Czy jest do pomysłenia, by w rozwiniętych cywilizacyjnie kraju, wśród ludzi uważających się za nowoczesnych, były możliwe sytuacje jak te przedstawione na wstępie artykułu? Czy takie zjawiska nie są najbardziej wymownym przykładem zdezerowania nowoczesnej techniki z konserwatywnym, anachronicznym już dzisiaj sposobem myślenia? Czyż nie jest to dowodem, jak zawiłe bywają drogi nowoczesności? Albowiem łatwiej wyprodukować (a zwłaszcza zakupić) nowoczesne urządzenia niż przełamać psychiczne obciążenia ludzi, którzy się będą tymi urządzeniami posługiwać. Co nie znaczy, by zmian w psychice nie należało także przy spieszać.

Jesteśmy obecnie świadkami takich właśnie procesów przyspieszania rozmaitych zmian. W interesującym nas tutaj temacie przewiduje się już wspólne zakupy aparatury dla placówek pokrewnych lub bliskich terenowo. Przewiduje się tworzenie wspólnych laboratoriów o działalności naukowo-usługowej, które będą obsługiwać być może całe środowisko naukowe np. jednego miasta pod kątem wyspecjalizowanych badań.

Wielkie znaczenie — tak zresztą jak w całej naszej gospodarce — ma doskonalenie zarządzania i kierowania zapleczem naukowo-badawczym. Można chyba wiele oczekiwać po reorganizacjach przeprowadzanych obecnie na uczelniach. W Poznaniu na system instytutów (w miejscach katedr) przeszedł już Uniwersytet, przeszła Wyższa Szkoła Ekonomiczna, zawiązane są prace reorganizacyjne w Akademii Medycznej, a także na innych uczelniach. Wydaje się, że jest to istotny krok w polepszaniu zarządzania i kierowania placówkami naukowymi, w polepszaniu rozwoju wykorzystywania kadry naukowej. No i w polepszaniu wykorzystywania aparatury. Wkrótce efekty tych zmian powinny dać znać o sobie. Spróbujemy wówczas pokazać jak w nowych warunkach nie znalazło się miejsca sposobnego dla rozwoju tych separatyzmów i partykularizmów tak licznych w latach poprzednich.

MIECZYSLAW SKAPSKI

Wysoka ranga wielkopolskiego TPPR

Dzisiaj, 18 bm, Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Poznaniu stanie przed 250 delegatami zaproszonymi na IX Zjazd, aby złożyć sprawozdanie z trzechletniej kadencji 1967/1969 i wytyczyć nowe drogi rozwoju.

Data 18 stycznia wybrana została nie przypadkowo. W tym czasie przed 25 laty rozpoczęło się wyzwolenie wschodnich powiatów Wielkopolski, co umożliwiło już w lutym 1945 roku utworzyć w naszym regionie pierwsze organizacje Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Z bogatym dorobkiem przychodzi na ten IX Zjazd poznańskie TPPR. Rozwinęło w ciągu swej kadencji szeroką i różnorodną działalność, było inicjatorem i współorganizatorem mnóstwa imprez, odczytów i spotkań, propagujących idee przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Pracując solidnie osiągnęło pierwsze miejsce w kraju pod względem liczebności. Posiada około 4600 kół, w tym 1600 szkolnych i 1500 zbiorowych.

U podstaw działalności legły uchwały V Zjazdu PZPR i VIII Zjazdu TPPR. Objęto działaniem środowiska miejskie, wiejskie i w szerokim zakresie młodzieżowe. Szczególnie zażytkowała się praca wszystkich ogniw w czasie obchodów historyczno - politycznych związanych z Krajem Rad, działając wspólnie z innymi organizacjami. Poważnym dorobkiem minionej kadencji była ożywiona działalność TPPR na wyższych uczelniach naszego miasta, na co zwrócił uwagę Zarząd Główny tej organizacji w Warszawie i w dowód uznania powierzył Poznaniowi zorganizowanie na jesieni ubr. ogólnopolskiej narady aktywów studenckiego TPPR, w której uczestniczyły wszystkie środowiska akademickie w kraju. Dzięki inicjatywie Komisji Akademickiej TPPR wszystkie kluby studenckie wprowadziły do swych programów problematykę radziecką. Do pracy włączyły się młode kadry naukowe.

Nie ustępowały studenckim kołom Szkolne Koła Przyjaźni Związku Radzieckiego. Znałe są tradycyjne złozy aktywu tych kół, na których omawiane są plany imprez na cały rok. W złotych tych białą udział przedstawiciele KW PZPR, Wojska Radzieckiego z Legnicy oraz władze szkolne. Dwutygodniowe seminaria dla aktywów pogłębiają znajomość Kraju Rad i wzmacniają przyjaźń polsko - radziecką.

Znaczny dorobek ma nasza wielkopolska organizacja w rozszerzaniu działalności wśród młodzieży wiejskiej poprzez organizacje rolnicze jak PGR, Samopomoc Chłopską i spółdzielnie produkcyjne. W pracy tej poważny był wkład nauczycieli, którzy mimo licznych zajęć znajdowali czas na krzewienie idei przyjaźni polsko - radzieckiej.

Na szczególną uwagę zasługują ożywione, owocne kontakty TPPR z przedstawicielami Armii Radzieckiej, a budowa Parku Przyjaźni na Cytadeli przyczyniła się do nawiązania kontaktu z miastami republik radzieckich, wstawionymi w walkach z hitlerowcami. Muzeum Wyzwolenia w Parku Przyjaźni otrzymało z 24 miast radzieckich urny z ziemią, a m. in. z Wołgogradu, Leningradu, Moskwy, Sewastopola, Kijowa, Wilna i Rygi. Do miast tych wysłano również urny z ziemią pobraną z poznańskiej Cytadeli. Równolegle, dla dalszego ożywienia kontaktów z przedstawicielami Armii Radzieckiej, opracowane zostały nowe formy współdziałania TPPR z jednostkami Wojska Polskiego. Coroczne uroczystości, wspólnie organizowane na Cytadeli z okazji „Dnia Zwycięstwa”, stały się manifestacją tej współpracy.

Ważną rolę w pracy kulturalno - oświatowej odgrywa Klub TPPR. Poprzez akcje inspirowałą i poradniczą spaja wszystkie ognia TPPR miejskie i wiejskie. Jest dobrym i chętnym doradcą i stanowi pomoc dla tych organizacji w terenie.

W nowej kadencji, którą otwiera rok bieżący, poznańskie TPPR stawia sobie za cel, jako jedno z najważniejszych zadań, pogłębienie i rozwijanie pracy w środowiskach wiejskich, które jest jeszcze niedostateczne. Poszukiwanie nowych, skutecznych form inspirowałą — propagandowych będzie zadaniem najbliższego okresu.

W związku z 100-leciem urodzin Lenina cały aktywu, wszystkie ognia TPPR w Poznaniu i terenie uczczą tę datę organizacją licznych imprez artystycznych, odczytów i spotkań, celem jak najszerzego upowszechniania idei wodza proletariatu światowego.

W roku bieżącym przypada 25-lecie TPPR w naszym województwie. Zaznaczy się wzmocnieniem działalności tej organizacji, co znajdzie wyraz w różnorodnych planowanych imprezach Zarządów: Wojewódzkiego i Miejskiego. Fr. H.

Wprawdzie debata nie miała cech historycznych — nazbyt wiele ciążyło na niej bońskiej codzienności — ale data zostanie odnotowana przez historyków jako ważne wydarzenie nie tylko w powojennej historii problemu niemieckiego, ale także rozwoju sytuacji w Europie. Po raz pierwszy z całą jasnością została w Bundestagu przedstawiona prawda o nierealności nadziei na państwowe zjednoczenie Niemiec w dającym się przewidzieć czasie. Tym samym rozpoczął się ostatni etap — przypuszczalnie najcięższy — marszu polityki bońskiej ku godzeniu się z rzeczywistością po wstałą w wyniku II wojny światowej.

Pozostanie zasługą kanclerza Willy Brandta, iż miał odwagę powiedzieć to swemu społeczeństwu. Nie miejmy mu przytem za złe, że nie powiedział prawdy do końca. Zamarkował dostatecznie wyraźnie konsekwencje z rezygnacji z fikcyjnego fundamentu dotychczasowej polityki NRF w kwestii niemieckiej, jakim było złudne przekonanie o rzekomej oczywistości bońskiego działania na rzecz zjednoczenia państwowego Niemiec.

Jakże żałośnie na tym tle zabrzmiął apel przewodniczącego CDU Kiesingera stawiającego Brandtowi za przykład uporeczywość działania Bismarcka. Cóż za jaskrawy dowód rozejścia się z rzeczywistością! Tak jak gdyby imperializm niemiecki znajdował się w jego wschodzącej fazie! Jak gdyby przed nim był ciągle Sedan, podczas gdy u końca tej drogi zostały gruzy kancelarii Wielkoniemieckiej Rzeszy!

Kanclerz Brandt stwierdził, że oba państwa niemieckie przestały być prowizorium. Oznacza to, że NRF przestaje się uważać za państwo cząstkowe, którego suwerenność w sprawach „ogólnoniemieckich” jest a priori przekazna przyszłemu rządowi „ogólnoniemieckiemu”. Brandtowski postulat, by Republika Federalna uznała samą siebie wydaty mi się zawierać w sobie załączek nowego etapu polityki NRF wobec Wschodu. Skończenie z oficjalnie postulowaną tymczasowością państwa zachodnoniemieckiego jest pierwszym warunkiem dla odejścia

wschodnioeuropejskim poszczególnych problemów politycznych, które dziś można rozwiązać”.

Jeśli w tym kontekście zauważymy, że w wystąpieniu kanclerza nie mówi się o rzekomym istnieniu Niemiec w granicach z roku 1937 oraz jeśli przypomnimy, że w oficjalnej dokumentacji do tego wystąpienia pojawiło się po raz pierwszy stwierdzenie, że „narod niemiecki żyje podzielony w dwa państwa niemieckie w rzeczywistych granicach z 1970 r.” — To musimy w tym niewątpliwie dostrzec dalszy krok naprzód w tym kierunku, który zapoczątkowała formuła kongresu norimberskiego SPD z marca 1968 r.

że proces wypracowania prawnej formy stosunków między dwoma państwami niemieckimi jest już w toku. Przejściowe zahamowania nie mogą zmienić jego kierunku.

Fakt, że przy tej okazji kanclerz radby wbić klin między NRD a jej sojuszników, należy do reguły polityki uprawianej przez Bonn nie od dziś.

Celem, który socjaldemokratyczny kanclerz chce postawić przed Niemcami — zamiast łudzenia się możliwością przywrócenia jednoci państwowej — jest uratowanie jednoci narodowej Niemców. „W pojęciu

przynależności narodowej było posiadanie obywatelstwa Republiki Weimarskiej. Na tym tle wytworzyło się swoiste niemieckie poczucie narodowe, niezależne od przynależności państwowej. Na jego miejsce wysunęła się kwestia pochodzenia”.

Doświadczenia historii każą nam też z nieufnością przypatrywać się temu nadzłudnemu celowi polityki obecnego rządu. Kryć się może za nim rewizjonizm innego typu, a la longue niemniej niebezpieczny dla stabilizacji pokojowych stosunków w Europie. Tym bardziej, że wchodzi — wedle Brandta — w pojęcie narodu wspólna „wola polityczna” nie jest bynajmniej wspólna w społeczeństwach dwu państw niemieckich.

Gdybyśmy próbowali przenieść wystąpienie kanclerza Brandta oraz debatę o kilka lat wstecz i przyjrzeć mu się na tle ówczesnego stanu polityki bońskiej, dopiero wówczas zdałoby nam się, że w pełni sprawę z przemian, jakie — często mimo pozorów stagnacji — dokonują się w nadreńskiej stolicy.

Rzecz w tym, że wobec fiaska koncepcji adenauerowskiej mające poczucie odpowiedzialności siły polityczne NRF są świadome, że dla polityki jaką podjął obecny rząd niema alternatywy. Zdaje sobie z tego sprawę również część przywódców CDU.

RYSZARD WOJNA

Nad Renem bez zmian?

Kuszącykając w stronę rzeczywistości

od dążeń do rewizji granic europejskich na korzyść NRF.

Stwierdzenie nie tylko istnienia dwu państw niemieckich, ale również trwałości ich istnienia otwiera jednocześnie perspektywę zakończenia okresu, w którym rządy bońskie odmawiały uznania konsekwencji II wojny światowej, zasłaniając się koniecznością czekania na traktat pokojowy. Odtąd argument o traktacie pokojowym ma już co najwyżej wartość spekulacji prawnohistorycznej.

Kanclerz Brandt zamiast traktatu pokojowego pragnie z koncepcji „rezygnacji z siły” stworzyć bazę „dla uregulowania z różnymi państwami

Rzecznicz nacjonalizmu słusznie dostrzegają w tym niebezpieczeństwo. Pan Gradi dał jeszcze jeden dowód faryzejstwa, oświadczając, iż CDU popiera rezygnację z siły, ale nie zgadza się, by rezygnacja z siły oznaczała rezygnację z celów. Wle on przy tym równie dobrze jak wszyscy, że te cele są nie do pogodzenia z rzeczywistością rezygnacją z użycia siły.

Kluczowym problemem, który stał w centrum debaty, są stosunki między dwoma państwami niemieckimi. Kanclerz Brandt odrzucił możliwość uznania NRD w sensie prawa międzynarodowego, zyskując aplauz wszystkich partii w Bundestagu. Jednocześnie jednak po debacie stało się jeszcze bardziej oczywiste,

narodu — wedle niego — łączą się rzeczywistość historyczna i wola polityczna. Narod obejmuje i oznacza coś więcej niż wspólny język i kultura, niż państwo i ustroj społeczny. Narod opiera się na ciągłym poczuciu solidarności ludzi jednego narodu.

W przeciwieństwie do innych narodów, historycznie biorąc, kryteria przynależności do narodu niemieckiego były zawsze płynne. Na przełomie XVIII i XIX w. „nacjonalizm niemiecki (Herder, Fichte) — pisał doc. dr Jerzy Krasucki w jego „Historii Rzeszy Niemieckiej” — kładł od początku większy nacisk na przynależność językową”. W konsekwencji, w sto lat później, „Niemiec nie uważał, by czynnikiem decydującym o jego

APARTHEID

Jak daleko sięgnąć w historię, znaleźć można przykłady nieludzkich reżimów, które okrutną praktykę osłaniały obłudnymi frazesami. Do wyjątków natomiast należą te ustroje, które wyróżniają się na co dzień nie zakamufliowaną i głośną apoteozą bezprawia. Do takich należał reżim hitlerowski III Rzeszy, oparty na zoologicznym rasizmie, wykorzystującym dla celów „ideologicznych” najniższe pobudki i instynkty ludzkie. To samo zjawisko występuje obecnie w Republice Południowej Afryki, pod postacią polityki dyskryminacji rasowej zwanej apartheidem.

Apartheid jest jedną z największych tragedii, jakie zna bogata w tym względzie historia ludzkości. O trwałości tego systemu decyduje nie waga jego argumentów, lecz determinacja jego twórców i siła policyjna państwa. System ten stał się prawdziwą zmorą XX wieku — pisze nasz czytelnik, p. Zbigniew Krawczyk z Poznania — proponując politykę apartheidu i stosunek do tej polityki głównych państw imperialistycznych jako temat w naszej Małej Encyklopedii Wiedzy Obywatelskiej (MEWO).

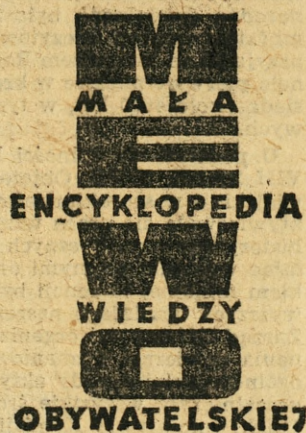
Segregacja na każdym kroku

Słowo apartheid, w języku afrikaans oznaczające odrębność, separację, znalazło się w południowoafrykańskiej terminologii politycznej stosunkowo niedawno. W słowniku tego kraju z 1950 roku zastąpiło ono inny zwrot: segregację. W praktyce oznacza apartheid stan oddzielenia lub izolacji i sprowadza się do przeciwstawienia sobie różnych ras w zależności od koloru skóry i poziomu cywilizacji. Termin ten nie został zresztą nigdy w RPA dokładnie określony. W propagandzie obliczonej na zagranicę wyjaśnia się go jako „politykę odrębnego rozwoju dla białych i nie białych ras w interesie obu społeczności”.

Jednak praktyka w Południowej Afryce nie pozostawia cienia wą-

tpliwości co do prawdziwego znaczenia apartheidu. Znamionuje on reżym despotyczny, degradację podstawowych praw ludzkich i zdobytych przez człowieczeństwa. Rasizm stał się w RPA zjawiskiem totalnym, podstawową funkcją państwa i organów gospodarczych, ogarniającym wszystkie dziedziny życia publicznego i podporządkowującym pseudonaukowym regułom życia każdego mieszkańca.

Segregacja rasowa w RPA jest absolutna i powszechna. Obejmuje ona środki transportu, sklepy, re-



stauracje, kina, parki, plaże, szkoły, szpitale, sale zebrań i kościoły. Przegrady dzielące plaże wybiegają daleko w morze. Ministrowie wydają okólniki dla swych pracowników, aby nie wymieniali uścisków dłoni z nie białymi. Kolor skóry decyduje o wszystkim. Każdy biały musi być panem we wszelkich sytuacjach i kontaktach z nie białymi.

Kamieniem węgielnym apartheidu są ustawy rasowe. „Population Registration Act” czyli ustawa o rejestracji ludności opiera się na powierzchownej przesłance, zgodnie z którą białym jest ten, kto wygląda jak biały i żyje jak na białego przystało. Stosując taką metodę, poklasyfikowano liczącą 18,7 mln ludność na następujące grupy: 3,6 mln białych, 1,8 mln „kolorowych” czyli Mulatów, 0,6 mln Azja-

tów (głównie Hindusów) oraz 12,7 mln czarnych Bantu.

Zakazane są nie tylko kontakty między białymi a nie białymi, ale także małżeństwa i pozamałżeńskie stosunki płciowe. Troška o „czystości rasy” łączy się tu z kalwinistyczną pruderią, wyróżniającą się obsesją na tle seksualnym. Powstaje więc szerokie pole do szantażu i donosów w tej lepkiej atmosferze zakazów i podejrzeń. Kary za południowoafrykańską rassenschande (zhańbienie rasy) przewidziane są w specjalnej ustawie o nie moralności i wynoszą dla męża czynny do 5 lat więzienia, dla kobiety do 4 lat.

Ustawy o segregacji rasowej i niemoralności wnoszą więc między białymi a nie białymi nieprzebytą barierę rasową. Bariera ta według intencji i deklaracji ideologów apartheidu ma na celu ochronę rasy białej przed rozplynięciem się wśród innych ras o „niższym stopniu kultury i niższych tradycjach”. Ma także na celu zabezpieczenie przywilejów ludności o białej skórze i zamknięcie definitywnie drogi do tych przywilejów ludzkości należącym do innych ras.

Polityka „bantustany”

Ponad 20 lat rządów Partii Nationalistycznej w Południowej Afryce pozbawiło całkowicie niebiałą ludność tego kraju jakichkolwiek praw politycznych. Ludność ta nie jest reprezentowana ani w parlamencie, ani w rządzie (z końcem 1969 r. zlikwidowano w niższej izbie parlamentu jedyną 3 mandaty obsadzone przez białych reprezentantów ludności „kolorowej”). Organizacje polityczne „kolorowych” i Hindusów działają legalnie, aczkolwiek nie mają one łatwego gościa z policją. Natomiast legalne partie Afrykanów (czarnych) nie istnieją. Nie ma ustawy zakazującej działalności takich partii; po prostu te wszystkie, które powstały, zostały zdelegalizowane.

Basz terytorialną apartheidu w odniesieniu do Afrykanów są rezerwy. Jest ich obecnie 264 i łączy się w większe jednostki terytorialne — „bantustany”, zajmujące nieco mniej niż 11 proc. powierzchni kraju. Reszta to według oficjalnej tezy „biała Południowa Afryka”, w której Afrykanin może być tylko najemną siłą roboczą i gościem, lecz nigdy pełnoprawnym mieszkańcem. Zakłada się, że Afrykanin nie ma prawa pobytu w mieście z chwilą, gdy jego obecność jako siły roboczej stanie się zbędna dla białego pracodawcy. Z drugiej strony pobyt w rezerwie nie zapewnia minimum egzystencji.

Według oceny Komitetu Specjalnego Narodów Zjednoczonych rezerwy nie są gospodarczo zdolne do życia. Nie dają one minimum utrzymania istniejącej ludności. Mają mało znanych zasobów mineralnych i są niemal całkowicie pozbawione przemysłu. Ich gospodarka polega głównie na eksporcie siły roboczej na „białe tereny” — łącznie ponad pół miliona wędrownych robotników rocznie.

JERZY WALASEK

„Mały biały domek w mojej pamięci tkwi, Mały biały domek ciągle mi się śni...”

Przepraszam, czy można?

Mały domek i my

Proszę wybaczyć, jeżeli trochę przekreśliłem słowa refrenu bardzo niedługo popularnego tanga. Zresztą na pewno i słowa, i melodia obijają się o uszy całkiem młodych ludzi jako, że piosenka ta weszła na stałe do repertuaru oko licznosciowego, w którym królują takie pozycje, jak „Góralu, czy ci nie żal...”, „Choć burza huczy w koło nas”, czy „Czerwony pas”.

Mój „mały biały domek”, przedmiot marzeń i snów nie tych z piosenki lecz całkiem serio, to mieszkanie spółdzielcze. Ilu ludzi czeka na takie mieszkanie? W kraju — setki tysięcy. W Wielkopolsce i jej stolicy — dziesiątki tysięcy. Mam na myśli tylko członków spółdzielni mieszkaniowych z pełnym wkładem. Prócz nich jest jeszcze armia kandydatów na członków, którzy dopiero czekają na to, żeby po kilku latach, nie mniej jednak niż czterech, nabyć prawo do czekania na mieszkanie już w charakterze pełnoprawnych członków. Ci czekający na nabycie prawa do czekania na mieszkanie to właściciele tak zwanych mieszkaniowych książeczek oszczędnościowych PKO.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć pokrótce ogólne zasady tej książeczki. Założyć ją może każdy pracownik zakładu upołączonego, deklarując równocześnie miesięczną wpłatę, nie niższą niż sto złotych, którą potrąca się co miesiąc z listy płac i przekazuje na książeczkę. Po czterech latach takiego oszczędzania, kiedy na książeczkę jest już 4 800 złotych, albo — jeżeli zainteresowany deklaruje wyższą stawkę miesięczną — odpowiednio większą kwotę, dopisuje się na książeczkę premię w wysokości 50 złotych za każdy miesiąc, a więc 2 400 złotych. Bez względu na to, czy spłaca się miesięcznie 100 czy 200 a nawet więcej złotych, premia po czterech latach oszczędzania zawsze wynosi 2 400 złotych. Prócz tego dopisuje się odsetki w wysokości 3 procent w stosunku rocznym. Trzecią uroszkę korzyścią, płynącą z takiej książeczki, jest ewentualnej różnicy wynikającej ze wzrostu wysokości wkładów po zapisaniu się kandydata do spółdzielni mieszkaniowej. Książeczkę mieszkaniową można założyć nie tylko dla siebie, lecz również dla swego dziecka.

Oczywiście można oszczędzać dłużej niż 4 lata, zyskując za każdy dalszy miesiąc dodatkową premię 50-złotową.

Prawdę jednak mówiąc, przywileje wynikające z książeczki mieszkaniowej nie pociągają za sobą zbyt dużej popularności tej książeczki. W kraju mamy po-

nad 477 tysięcy książeczek tego typu z wkładami wynoszącymi 6 miliardów i 58 milionów złotych. W Wielkopolsce notujemy około 70 tysięcy książeczek (samochodowych jest przeszło dwukrotnie więcej), na których kandydaci na mieszkanie zgromadzili mniej więcej 920 milionów. Nie jest to zbyt dużo, zwłaszcza gdy się zważy, że olbrzymia większość właścicieli książeczek otrzyma mieszkanie nie wcześniej niż za 7 lat. Tyle bowiem trwa obecnie okres oczekiwania na mieszkanie od chwili wstąpienia do spółdzielni do momentu otrzymania upragnionych kluczy.

Weźmij ołówek do ręki i liczymy. Po czterech latach oszczędzania na naszej książeczce razem z premią i od setkami mamy około 7 500 złotych. Kogo stać na wyższą stawkę miesięczną, przy puścmy po 200 złotych, ten po czterech latach ma około 12 500 złotych. Tymczasem wkład na mieszkanie M-3, bo takie najczęściej wchodzi w rachubę, wynosi ponad 20 000 złotych.

Książeczkową drogę do spółdzielczego mieszkania wybierają na ogół ciutacze, dla których zdobycie każdego tysiąca to trudny problem. Tymczasem po czterech latach mają oni na swej książeczce sumę o wiele za małą, by mogli wstąpić jako członkowie do spółdzielni i zacząć 7-letnie czekanie na mieszkanie. Muszą więc albo jeszcze parę lat oszczędzać, albo też próbować skądinąd zdobyć brakujące do pełnego wkładu tysiące. W pierwszym przypadku przedłużają swą drogę do mieszkania na łączny okres około 15 lat. W drugim natomiast zadłużają się, co pod znakiem zażyczenia stawia sens poprzedniego oszczędzania.

A przecież jest z tej sytuacji wyjście, które by było jakimś dodatkowym wynagrodzeniem dla oszczędnych. Można przecież przyjąć zasadę przyjmowania w poczet członków (a nie kandydatów, co nie daje w gruncie rzeczy żadnych uprawnień) spółdzielni mieszkaniowej tych, co mają na książeczkach przynajmniej połowę potrzebnego wkładu. Równocześnie można by ich zobowiązać do uzupełnienia brakującej reszty za pośrednictwem PKO w skróconym czasie, na przykład wynoszącym średnio 2 lata. Początkowo, po wprowadzeniu tych

zmian, operacyjne fundusze spółdzielni uległyby pewnemu zmniejszeniu ale z biegiem czasu wszystko wróciłoby do normy.

Propozycja ma nie tylko aspekt ekonomiczny, ale także w pewnym sensie klasowy. Jej urzeczywistnienie byłoby dużym udogodnieniem dla ludzi stosunkowo najgorzej sytuowanych, dałoby im bardziej zbliżone warunki startu do tych, którzy w każdej chwili wyciągnąć mogą z kieszeni dwadzieścia parę tysięcy złotych i o kilka długich lat wyprzedzić ciutaczy powoli i z mozołem wspinających się na mieszkaniową górę.

Daleki jestem od twierdzenia, że ten kogo w każdej chwili stać na złożenie wkładu do spółdzielni, to człowiek nie zasługujący na zaufanie. Często przecież i on okupuje ten jednorazowy gest wieloletnimi wyrzeczeniami. W sumie więc chodzi tylko o to, żeby droga do spółdzielczego mieszkania z książeczką PKO w kieszeni była o parę lat krótsza. Niech ci, którzy oszczędzają na przyszłe mieszkanie, znajdują się w lepszym położeniu niż ci, co liczą tylko na pożyczkę z zakładu pracy.

Pod adresem PKO zgłaszam propozycję: żeby książeczki można było, chociażby w ramach jednej rodziny, przepisywać z jednej osoby na drugą. Także wówczas, gdy obie osoby są już pełnoletnie. Życie bowiem ma to do siebie, że obfituje również w sytuacje, które nie mieszczą się w przepisach, zwłaszcza nie zupełnie doskonałych. Dlatego na przykład, gdy w rodzinie jest dwoje dzieci, już pełnoletnich, a tylko jedno z nich ma książeczkę lub jedno z nich ma wyższy wkład niż drugie, nie można dokonać za obustronną zgodą wymiany? PKO nie straciłoby na tym nic. Przeciwnie, zyskałoby na pewno więcej oszczędzających na książeczkach mieszkaniowych.

Wyjdźmy z prostego założenia, że im więcej oszczędzających, tym większa gospodarczość, tym korzystniejsza struktura spożycia, tym mniej rozrzutności, pijactwa i żalosnego wycia w tonacji „Mały biały domek”... Tym bliższa prawdziwa wizja własnego domu w postaci mieszkania spółdzielczego.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

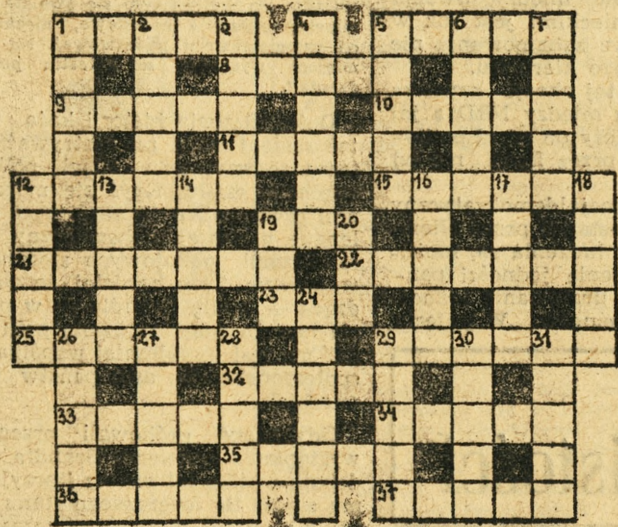
KRZYŻÓWKA NR 3

Poziomo: 1. odłam wyznaniowy, 5. miasto w woj. olsztyńskim, 8. zimowe legowisko niedźwiedzia, 9. jedna z elektrod, 10. rodzaj łopaty, 11. zwierzętko pana Paska, 12. wieś, 15. przysłowie jego meki, 19. król August III, 21. zwycięzca, zdobywca nagrody, 22. niezjący aktor polski, 23. koleżanka Ali, 25. najgorszy kawałek mięsa, 29. koleżeńskie przymierze, 32. w morzu, 33. państwo w Azji, 34. jednostka floty wojennej, 35. kamienie, glazy tworzące usypisko, 36. port nad M. Czarnym, 37. dyscyplina sportowa.

Pionowo: 1. gromada z podtypu kregowców, 2. danie mięsne, 3. gatunek kaktusa, 4. faza księżyc, 5. działacz rewolucji francuskiej, 6. rzeka we

Francji, 7. dawna nazwa północnych Włoch i Francji, 12. stolica Litewskiej SRR, 13. groźny dla głowy, 14. do pisania w szkole, 16. kawon, 17. przypięte włosy, 18. pancerz lasów podzwrotnikowych, 19. liczba, 20. spółka w skrócie, 24. pas na spodniach, 26. przełanie praw jednej osoby na drugą, 27. kudłaty pies syberyjski, 28. bardzo ulewny deszcz, 29. kopy słomy lub siano, 30. machina do burzenia murów, 31. dziecko białej matki i Indianina.

Pomiędzy Czytelników, którzy nadesłali pod adresem Redakcji prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy 3 bony książkowe po 50 zł. Przy adresie prosimy do pisać: Krzyżówka nr 3.



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 2

Poziomo: Bartok, Frunze, fundament, start, tembr, agnat, ankra, rytmy, psota, wytyk, awers, walet, Gogol, koczodan, pelios, pelisa.

Pionowo: baszta, kogut, Grant, rzeźba, Adyga, umiar, Franciszek, termosyfon, armata, tygrys, awizo, wrzós, zaciek, holysz, towot, gacek.

Bony książkowe po 50 zł wylosowali:

1. Ewa Kuik — Poznań, ul. Czerwonej Armii 71 m.2
2. Kazimiera Leśniewicz — Poznań, ul. Fabryczna 6 m. 9
3. Barbara Czapracka — Wągrowiec, ul. Kościuski 58

Nagrody wysyłamy pocztą.

Na tropach magicznej techniki

Kiedy pozwolimy się skomputeryzować

Pierwszy polski komputer urodził się w roku 1958. Była to zbudowana w warunkach laboratoryjnych elektroniczna maszyna cyfrowa oznaczona symbolem XYZ. Chrestnymi rodzicami prototypu dzisiejszego komputera była grupa uczonych i techników zafascynowanych wizją świata, w którym sojusznikiem człowieka w zarządzaniu i kierowaniu współczesnym przemysłem będą „elektroniczne mózgi”.

W roku 1964 rozpoczęliśmy produkcję polskich komputerów już na skalę przemysłową. Pierwszym była „Odra 1003” wyposażona w tzw. pamięć bębnową o pojemności 8 tys. słów, dokonująca ok. 500 operacji na sekundę. Ostatnim dzieckiem tej rodziny jest „Odra 1204” przyswajająca dzięki tzw. pamięci ferrytowej 16 tys. słów i wykonująca ok. 50 tys. operacji na sekundę.

Ale uwaga — na taśmę produkcyjną wchodzi już beniaminek „Odra 1304”, pierwsza seryjnie wy-

tworzana w kraju maszyna cyfrowa do przetwarzania danych.

Uruchomienie produkcji polskich komputerów to nie tylko zasługa robotników, inżynierów i techników przemysłu elektronicznego z wrocławskim „Elwro” na czele. To również przykład efektów współpracy nauki z przemysłem. To, że należymy do rodziny krajów wytwarzających elektroniczne maszyny cyfrowe, zawdzięczamy naukowcom z wielu ośrodków badawczych — uniwersytetów, politechnik i instytutów resortowych. Prym wiodą uczeni z politechnik warszawskiej i wrocławskiej i z Polskiej Akademii Nauk.

Wszechstronny czarodziej

Bohaterem wielu baśni i legend Wschodu był zamknięty we flasce potężny demon, który na zaklęcie wychodził na zewnątrz i wykonywał wszystkie życzenia posiadacza ha-

śla. Współczesność urzeczywistnia tę baśń obdarowując nas elektronicznymi maszynami cyfrowymi. Wykonują one pracę, której zasięg i zakres wymagałyby zaangażowania dziesiątków tysięcy rachmistrzów, księgowych, analityków i specjalistów z różnych dziedzin ekonomiki i techniki.

Komputery służą m. in. do obliczeń planistycznych, zarządzania całymi zespołami fabryk, w projektowaniu nowych obiektów przemysłowych, w kierowaniu transportem, w rozliczeniach w gospodarce materiałowej, w operacjach handlowych i bankowych.

Mamy już w kraju kilkanaście wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, gdzie komputery stały się codziennym narzędziem pracy. Wiele placówek badawczych korzysta już z własnej bazy obliczeniowej. Elektroniczna technika obliczeniowa, zwana w skrócie ETO zaczyna zdobywać obywatelstwo. Powstały już ośrodki techniki obliczeniowej w większości województw.

Ambasador 007 i kanonierki

Kulisy afery cherbourskiej

Powyższy tytuł mógłby sugerować, że tematem dzisiejszej pogawędki będą cybernetyczne futra, lub ubranie ogrzewane atomowo. Ze smutkiem rozwiadam te złudzenia. Rzecz dotyczy farb, i to nie jakichś tam szlachetnych, o artystycznym przeznaczeniu, lecz farb do malowania mieszkań. Są to farby, które można natryskiwać na ściany lub malować pędzlem, podobno trwałe, nie zawierające żadnych substancji trujących, a więc nie szkodliwe dla zdrowia; dające się zamaľowywać innymi farbami; odporne na czynniki chemiczne i biologiczne.

Można byłoby powiedzieć — zwykłe farby, gdyby nie to, że właśnie są one niezwykle, a niezwykłość ich polega na tym, że przewodzą prąd elektryczny. Przewodzą, ale i przedstawiają dla tego prądu pewien opór; zaś fizyka powiada, że w takich przypadkach przy przepływie prądu wydziela się energia w postaci ciepła.

Teraz mogłoby już Państwo sami sobie dopowiedzieć resztę, ale będąc konsekwentny i zakończając malowanie tego obrazka niedalekiej już być może przyszłości: oto na górze i na dole pomalowana powierzchnia ściany nakłada się paski z folii aluminiowej, do prowadzą się do nich napięcia — i to właściwie wszystko co potrze-

Gdy ambasador Izraela Walter Eytan wysiadł ze swego samochodu przed Pałacem Elizejskim, w którym Pompidou wydawał no-woroczne przyjęcie dla korpusu dyplomatycznego, otrzymał bilet z numerem (według którego miano po przyjęciu wywołać jego samochód) 007. Ta przypadkowa zbieżność numeru wręczanego ambasadorowi Izraela z popularnym na Zachodzie bohaterem filmów szpiegowskich — Jamesem Bondem, czyli agentem numer 007, po ostatniej aferze z uprowadzeniem kanonierek nabrała swobodnego smaczku.

Efekt jednej z największych afier politycznych ubiegłego roku jest znany całemu światu: kanonierki, a właściwie kutry artyleryjskie znajdują się w Hajfie. Jak doszło do tego, że pomimo nałożonego embarga, 5 okrętów znalazło się w Izraelu?

W roku 1965 Niemcy zachodnie, pod wpływem reakcji państw arabskich, przerwały niektóre dostawy materiałów wojkowych do Izraela. Dostawy te były owocem porozumienia, dotyczącego reparacji a za-wartego jeszcze pomiędzy Ben Gurionem i kanclerzem Adenauerem. W zakres tej umowy wchodziły także uzbrojone jednostki pływające. Po wycofaniu się strony zachodniomiejskiej Izrael rozpoczął szukać nowego dostawcy dla swojej floty. W grę wchodziły stocznie holenderskie, włoskie, a także japońskie, ale ostatecznie zdecydowano się na stocznice francuskie. Podpisano kontrakt na zbudowanie 12 kutrów artyleryjskich po 2 mln dolarów.

W czerwcu roku 1967, po 6-dniowej agresji Izraela przeciwko krajom arabskim prezydent de Gaulle ogłosił dla obu stron embargo. Faktycznie nigdy nie określono jak daleko sięgają owe zakazy sprzedaży broni Izraelowi. Jest niewątpliwe, że dotyczyły one głównie 50 samolotów typu Mirage, produkowanych na zamówienie Izraela w zakładach Dassault. W roku dostarczono Izraelowi pierwszych pięć okrętów, a następnie budowano nadal. Dopiero 3 stycznia roku 1969 prezydent de Gaulle zastrzył embargo (po pirackim nalocie samolotów izraelskich na lotnisko w Bejrucie). Pomimo to dostarczono Izraelowi dwa dalsze okręty, z których jeden wypłynął już w kilka godzin po otrzymaniu przez władze celne polecenia wstrzymania wszelkich wysiłków do Izraela.

Przy pozostałych pięciu okrętach pracowano nadal z nadzieją, że gdy będą gotowe... polityka embargo zostanie zmieniona. Tymczasem rozpoczęły się kłopoty finansowe. O ile Dassault otrzymał za Mirage pełną zapłatę, o tyle w przypadku okrętów Tel Aviv wpłacił jedynie 1/3 ceny i nie kwapił się, by przekazać dalszą część. Stocznia w Cherbour-

gu zabrakło pieniędzy na zakup dalszych, potrzebnych do budowy surowców, a także na wypłacenie pracownikom pensji. Z pomocą przyszedł rząd francuski, wyrażając zgodę na pożyczkę, która miała umożliwić dokończenie budowy objętych embargiem okrętów.

Po odejściu de Gaulle'a w kwietniu ubiegłego roku, niektóre koła miały nadzieję, że embargo zostanie zniesione. Tymczasem już podczas pierwszej konferencji prasowej, w lipcu, nowy prezydent — Pompidou, mówiąc wprawdzie tylko o Mirage, zajął takie samo stanowisko, jak generał.

Dopiero teraz na scenie pojawił się jeden z głównych bohaterów afery — admirał Mordechaj Limon, szef izraelskiej misji do spraw zakupu materiałów wojkowych we Francji. On właśnie jest autorem planu uprowadzenia 5 kanonierek.

Na początku listopada powstała w Panamie towarzystwo „Starboat Shipping and Oil Drilling Company” z niejakim Martinem Siemem na czele. Ten sam Martin Siem był prezesem największej w Norwegii stoczni, która dostarczyła 8 dziesięciotysięcznych chłodniowców dla izraelskiego „Maritime Fruits Carriers”. Również w tym ponoc panamskim „Starboat” najwięcej akcji posiadała właśnie „Maritime Fruits Carriers”. 3 listopada stocznia w Cherbourgu otrzymuje od „Starboat” list, jakoby od greckich kół biznesu otrzymali wiadomość o szybkich okrętach, które stocznia zbudowała dla armatora greckiego i z których jest on bardzo zadowolony. „Starboat” byłby więc zainteresowany tego typu jednostkami z tym, że chciałby je otrzymać jak najszybciej.

17 listopada stocznia odpowiedziała, że nie może wybudować takich jednostek bardzo szybko, ale w tej chwili gotowa jest grupa okrętów dla odbiorcy zagranicznego, który być może, gotów byłby je odstąpić. Dodano także, że rząd francuski prawdopodobnie nie miałby co do tego obiekcji.

3 grudnia admirał Limon po wiadomości stoczni, że rząd izraelski zrywa umowę. Wtedy „Starboat” złożył swoją ofertę. Stocznia przedstawiła sprawę „Komisji do Spraw Sprze-

daży Broni”, złożonej z przedstawicieli ministerstw: obrony, finansów, spraw zagranicznych oraz biura premiera, której przewodniczył gen. Bernard Cazelles z Ministerstwa Obrony.

Już 18 grudnia uzyskała też zezwolenie eksportowe na sprzedaż okrętów zupełnie nieznanemu firmie „Starboat” z Panamy. Nie uczyniono żadnego kroku, by zbadać charakter firmy, pomimo że zezwalano na sprzedaż jej sprzętu wojennego. W zezwoleniu nie zamieszczono też stosowanego zwykle zastrzeżenia, że towaru tego nie wolno odstąpić stronie trzeciej.

22 grudnia Limon formalnie podpisał kontrakt na odprzedanie z powrotem zakupionych okrętów stoczni. Trzy dni później przed świtem, okręty wypłynęły w morze z załogami izraelskimi.

Sprawa się wydała, gdy okręty znajdowały się w pobliżu Gibraltaru. Wtedy dopiero „odkryto”, że okręty opuściły port, nie zawiadamiając kapitanatu, nie podając swoich nazw, nazwisk kapitanów i portu przeznaczenia...

Sledztwo w tej sprawie nie dobiegło jeszcze końca, ale już teraz można z całą pewnością stwierdzić, że akcja zaplanowana przez ambasadę izraelską nie byłaby możliwa bez pomocy pewnych kół francuskich. Trudno uważać, by całej prawdy o fikcyjnej sprzedaży nie znają np. władze stoczni w Cherbourgu. Istnieją także przypuszczenia, że współudział w aferze mają członkowie francuskiej Komisji do Spraw Sprzedaży Broni.

Jak wiadomo Limon na żądanie rządu francuskiego opuścił Paryż. Wkrótce ma objąć stanowisko dyrektora generalnego izraelskiego towarzystwa żeglugowego „Zim”. Natomiast członkowie francuskiej Komisji do Spraw Sprzedaży Broni gen. Cazelle z Francuskiego Ministerstwa Obrony oraz gen. Bonte kierownik Wydziału Międzynarodowego Reprezentacji Wojskowej do spraw zbrojeniowych — jako odpowiedzialni za wydanie zezwolenia w sposób nie zgodny z przyjętą we Francji procedurą, zostali przez Radę Ministrów zawieszani w pełnieniu obowiązków.

JERZY JASIŃSKI



Podniebny krajobraz kombinatu siarkowego w Machowie. CAF — Fot. Kwiatkowski

Drugie nasze bogactwo

Siarka. Nasz skarbiec surowcowy nr 2 — po drogocennym węglu. Tradycje jej wydobycia sięgają wieku XV, ale przemysłowa eksplozja siarki zaczęła się u nas dopiero ostatnio w latach pięćdziesiątych, dzięki odkryciu nowych i bogatych złóż w okolicy Tarnobrzega. Postawiły one polską siarkę na czołowym miejscu w świecie. Stale rosnące zapotrzebowanie sprzyjało powstaniu w okręgu tarnobrzezkim kombinatu, skupiającego niemal całą krajową produkcję siarki i jej przetwórstwo. W latach 1964-68 prawie dwukrotnie zwiększyło się wydobycie i wytwarzanie superfosfatu. O jedną trzecią wzrosła produkcja kwasu siarkowego. Znaczna część uzyskanych nadwyżek kierowana jest na rynki zagraniczne do 30 państw na wszystkich kontynentach. Ze względu na tę korzystną koniunkturę kombinat tarnobrzezki stale się rozwija. Powstają nowe kopalnie siarki, zespoły przetwórcze, nowy zakład kwasu siarkowego. W centrum inwestycji położony jest Machów. Tu właśnie powstała fabryka kwasu siarkowego, której zdolność produkcyjna wyniesie 100 tys. ton rocznie.

W chwili obecnej uruchamia się w Machowie II Zakład przeróbki rudy siarkowej, ruszyły maszyny, czynne są pierwsze młyny pretowe, klasyfikatory spiralne itd. Obiekt ten wyposażony jest w polski sprzęt i urządzenia. Zastosowano tu nowy, dwustopniowy system mielenia rudy, pozwalający na jej dokładne rozdrobnienie, co w efekcie da zwiększenie uzysku czystej siarki. Nowy zakład przeróbki siarki produkować będzie 640 tys. ton rocznie.

A. S.

ba, aby elektryczne c.o. z puszek zaczęło działać. Trzeba tylko dodać, że chociaż źródłem energii elektrycznej jest normalna sieć oświetleniowa, stosuje się specjalny transformator dla obniżenia napięcia zasilającego ten osłabiony piec: chodzi o to, aby „elektryczna ściana” nie spełniała funkcji „krzesła elektrycznego” i nie po-rażała osób znajdujących się w mieszkaniu.

Już na pierwszy rzut oka zalety tego nowego wynalazku wydają się być ogromne. Centralne ogrzewanie wywabiało nas wprawdzie od konieczności codziennego palenia w piecach, ale nie likwidowało niedogodności wynikającej ze skupienia elementu grzejącego na niewielkiej przestrzeni. „Małe wane ogrzewanie” tworzy rozłożone, łagodne promieniujące zewsząd źródło ciepła, którego intensywność daje się łatwo regulować, które można bez kłopotu włączać i wyłączać. Dodajmy, że ściany gromadzą w pewnym stopniu ciepło, pozwalając w ten sposób na utrzymanie wyrównanej temperatury. Nie najmniejszą zaletą nowego systemu będzie łatwość „montażu” i zaoszczędzenie powierzchni mieszkalnej.

Nie śmiem porównywać tak da-łec, ale... czy „malowane piece” nie stanowią będą w naszym życiu codziennym równie wielkiej zmiany, jak w swoim czasie okazała się nia żarówka elektryczna? Czasem mały wynalazek okazuje się dużym wynalazkiem, jako że nie samymi satelitami, laserami i komputerami człowiek żyje.

ELEKTRON

Mimo to jednak specjaliści przestrzegają przed zbyt optymistycznym spojrzeniem na kwestię: komputer a sprawa polska. Praktyczne i na szeroką skalę wykorzystanie elektro-nicznej techniki obliczeniowej, to zagadnienie trudne i skomplikowane i upływie jeszcze sporo czasu, nim będziemy mogli powiedzieć, że jesteśmy już z komputerem na ty.

Gluchy geniusz czyli gdzie „program”

Komputer bez „programu” jest czymś w rodzaju gluchego i ślepego geniusza. Ma ogromne potencjalne możliwości, których nie może zaprezentować ku pożytkowi szerszego ogółu. Dopiero opracowanie i zastosowanie specjalnych „programów” pozwala mu być w pełni użytecznym.

Tworzenie takich „programów”, czyli zapisów, rozkazów i poleceń, które maszyna tłumaczy sobie na język cyfr, to skomplikowane zadanie wymagające udziału specja-

listów z różnych dziedzin techniki, ekonomii i matematyki. Mamy już pewną ilość fachowców w tej trudnej dziedzinie. Do końca bieżącego roku będzie ich ponad 7 tysięcy, a w latach 1971-1975 szkolnictwo wyższe i średnie zapewni dalszy dopływ tych kadr.

Mamy też niezły dorobek w opracowywaniu „programów” dla komputerów. Niektóre polskie opracowania, np. dla systemów zintegrowanych, należą do najlepszych w świecie. Doskonale okazały się również programy pozwalające optymalizować procesy inwestycyjne. Niestety, istnieje rozdźwięk, i to poważny, między teoretycznymi możliwościami opracowania i przygotowania programów, a tym co w tej ważnej dziedzinie robi się w praktyce gospodarczej. Im wcześniej i pełniej teoria zespoli się z praktyką, tym szybciej elektryczna technika obliczeniowa stanie się powszechnym składnikiem naszej gospodarczej rzeczywistości.

JERZY SOKOŁOWSKI

Kiedy małe dziecko coś zbroi, rodzice starają się nakłonić do obietnicy, że się to już nie powtórzy. Wtedy na ogół dziecko stwierdza, iż się postara, żeby tak właśnie było, a później z jego obietnicami bywa różnie. Takie bywają dzieci.

A dorośli? Poruszając ten temat, KTT stwierdza w „Kulturze”, że dorośli powinni dotrzymywać obietnic. W praktyce bywa jednak inaczej. Na przykład producenci obiecują co roku stopy nowych towarów, poczem, gdy termin minie, okazuje się, że ze swych obietnic wywiązują się tylko w małym stopniu. Oto w zeszłym roku Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego obiecywało 24 nowe artykuły, z czego w trzech kwartałach otrzymaliśmy jedynie 9, Ministerstwo Przemysłu Chemicznego obiecywało 46 nowości, a do końca trzeciego kwartału dostarczyło jedynie 6.

O rozmiarze niedotrzymanych obietnic może też świadczyć suma kar umownych płaconych przez przedsiębiorstwa kooperujące za niedostarczone w terminie towary. „Tygodnik Demokratyczny” podaje, że w roku 1966 tego rodzaju kary wyniosły 1.988 mln. zł, w r. 1967 — 2.816 mln. zł, w r. 1968 — 3.016 mln. zł.

Ten stopniowy wzrost kar umownych świadczy o masowej nieterminowości, a inaczej mówiąc — o opóźnianiu się zaplanowanej produkcji, co oczywiście uderza bezpośrednio i boleśnie w rozwój całej gospodarki. Opóźnia go.

Zastanawiając się nad źródłami niedotrzymywania obietnic, KTT tak pisze: „Ogarnia mnie zaduma, dlaczego to właściwie te różne przemysły i wytwórcy tak nam wspaniale obiecują, a potem nie, albo niewiele, z tego wynika? Czyżby w momencie obiecywania, wpadali one w stan nieświadomości euforii i — wymyślając liżby z głowy — podawali je do wiadomości publicznej? Czy też przeciwnie — na chłodno wiedząc, że i tak nie z tego nie wyjdzie, podają nierealne i nie liczące się z rzeczywistością możliwościami dane, aby sprawić nam tym przyjemność? W pierwszym wypadku mielibyśmy do czynienia z radosnym szaleństwem, w drugim z zimnym cynizmem albo i gorzej jeszcze — z prze-konaniem, że nie czyni się ważne lecz słowa.

Istnieje, wykształciło się u nas, niestety, takie przekonanie. Jest to omalże magiczna wiara w zaklęcia i gusła. Każdy z nas zna z wła-

snego doświadczenia osoby, które skądinąd — a więc z reguły z kontaktów prywatnych, czy też z „długich nocnych rozmów rodaków” — uważamy za inteligentne i rozsądne i oto nagle, kiedy zabierają głos publicznie, wpadają w trans niedorzecznego belkotu. Mówią nie to co myślą naprawdę, lecz to, co myślą, że prasa lub zwierzchność chciałaby od nich usłyszeć. Odpowiadają osobliwe nabożeństwo ku czci sło-ganu w przekonaniu, że upieściwszy ucho słuchacza spełnią dobrze swój społeczny obowiązek. Po czym, zasmuceni i spoważniali, wracają do swoich codziennych zajęć, w których wszystko wygląda całkiem inaczej, o czym mówienie wydaje im się rzeczą niesmaczną i nietaktowną”.



Sprawa nie dotyczy tylko ludzi odpowiedzialnych za dostarczanie nam dóbr materialnych. W iluż to bowiem dziedzinach życia społecznego słowa niektórych ludzi mijają się z praktyką? Jeden z takich przykładów rozpatruje Witold Duński w „Perspektywach”. W sposób może nieco przejawskawiony, ale na pewno z dużą dozą racji, pisze o podwójnym obliczu moralnym części działaczy sportowych.

„Oto na naradzie poświęconej sprawom ideowemu i wychowawczemu postępowania w sporcie — pisze autor — występuje człowiek z klubu mającego niejedną grzech na sumieniu: np. niezbyt wychowawcze stosowanie kar i nagród wobec zawodników, których postępowanie winno być potępione w sporcie ze szczerą gołą ostrością. Uczestnicy narady dają wyraz oburzeniu dopiero w prywatnych dyskusjach. Oficjalnie nikt nie protestuje. Skutek teoretyczny prawidłowego odczytu jest więc żaden. Słowa nie mają bowiem nic wspólnego z praktyką.

Inny obrazek: poważny działacz z szanowanego klubu zarzuca organizatorom rozgrywek w siatkówkę kobiecej o wejście do ligi nieuczciwość. Ma rację. Do cudów albo zwyk-

go oszustwa należy zaliczyć przegrany mecz mistrzyni Polski z młodą, ambitną, ale nie mającą szans na zwycięstwo zespołem. Jednak w podobnie cudowny sposób wygrały także siatkarki z klubu działacza chwającego się sukcesami w pracy wychowawczej. Po co więc święte oburzenie? Czy po to, by odwrócić uwagę?”

Na szczęście nieliczne są przykłady tak antyspołecznej i antwychowawczej działalności. Ale przecież nie o liczby chodzi. Nawet nieliczne takie zjawiska wpływają bowiem wyjątkowo niekorzystnie na wszelkie próby przywrócenia w działalności wychowawczej (nie tylko w sporcie) wartości najprostszych i zarazem najważniejszych.

Niewątpliwie nie jest sprawą łatwą, chociaż konieczną, wykarczowanie postaw, o których tu tylko przykładowo mowa.

Można jednak z całą pewnością powiedzieć, że zbyt małą wagę przykładamy do oceny człowieka ze względu na efekty jego działania. Na ten problem zwraca uwagę Henryk Jankowski w „Argumentach” stwierdzając, że ocena ludzi działających za czyną rozmiąca się z oceną efektów ich działania, zwłaszcza w obliczu trudności czy komplikacji.

„Tak więc w takich sytuacjach — czytamy — zamiast mówić o tym, ile dróg już jest otwartych dla ruchu kołowego, mówi się o tym, ilu ludzi wyszło do pracy na drogach, miast mówić o tym jaka średnia temperatura panuje w naszych mieszkaniach, mówi się o tym, ile ekip remontowych aktualnie pełni dyżury. Dotyczy to również działalności o wiele bardziej wyspecjalizowanej i kwalifikowanej”.

Autorem tego felietonu ma po stokrój rację, kiedy stwierdza, że właściwy stosunek do pracy polega nie na stwarzaniu okoliczności, które by udowadniały, że ktoś się starał, lecz na pełnej odpowiedzialności za efekty wykonywanej pracy.

LEKTOR

UWAGA! ORGANIZATORZY ZABAW KARNAŁOWYCH I PRZYJĘĆ RODZINNYCH!

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GARMATERYJNE
uprzejmie zawiadamia, że przyjmuje zamówienia na dostawę

szerokiego wachlarza dań zimnych i gorących o wysokich walorach smakowych i estetycznym wystroju.

SZCZEGÓLNE POLECAMY!

- WSZELKIE RODZAJU SALATKI
- RYBY W SOSACH I GALARECIE
- DROB W GALARECIE
- DROB PIECZONY — W CAŁOŚCI I W PORCJACH
- PIECZENIE W GALARECIE
- BARSZCZ CZERWONY
- PASZTECIKI
- BIGOS
- FLAKI
- bogaty wybór kanapek i szereg innych potraw.

NA ŻYCZENIE WYKONUJEMY

— SPECJALNE ZESTAWY ATRAKCYJNYCH DAŃ.
Szczegółowych informacji i porad udzielamy telefonicznie — pod nr 537-42.

Zamówienia prosimy składać w naszych sklepach:

- ul. 27 Grudnia 14 — tel. 528-41
- ul. Dzierżyńskiego 14 — " 587-75
- ul. Dzierżyńskiego 117 — " 330-54
- ul. Dzierżyńskiego 355 — " 309-25
- ul. Głogowska 63 — " 655-72
- ul. Kanałowa 17 — " 643-74
- ul. Szpitalna 2 — " 474-40
- pl. Bernardyński 4 — " 530-72
- ul. Dąbrowskiego 14 — " 463-67

Zamówione towary dostarczamy terminowo pod wskazany adres po cenach detalicznych.

GWARANTUJEMY WYSOKĄ JAKOŚĆ NASZYCH WYROBÓW.

Praca Nauka

Lakiernik — drobne elementy, dorywczo — zaraz potrzebny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17754g.

Panią dochodzącą do 1,5-rocznego dziecka na 9 godzin dziennie przyjmie. Zgłoszenia godz. 16-18, Urbanowska 32 m. 5. 17762g

Tańców ucze. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7a. 16650g

Siusarz, dobry narzędziowiec, z długoletnią praktyką oraz 2 uczniowie, za raz potrzebni. Metal-Mechanika, Poznań, Szczępa nowskiego 6. 17177g

Krawcowa (spodenki dziecięce), potrzebna. Fromeńska 7. 17140g

Opiekunkę do dziecka — przyjmie. Witkowska 4 — Osiedle Warszawskie. 17138g

Przyjme panią do dziecka 3-letniego — najchętniej nauczycielkę. Poznań, ul. Kłusiewskiego 31 m. 5, po godz. 17. 17156g

Ucznia przyjmie. Elektromechanika Samochodowa, Poznań, ul. Żołnierzy Armii 5. 17622g

Przyjme kierowcę kat. II, około 30 lat, do transportu prywatnego, najchętniej z prowincji. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 17623g.

Ucznia przyjmie. Stolarnia, Przepióra, Wawrzyniaka 15. 17635g

Pomoc domową przyjmie zaraz. Zgłoszenia po południu. Poznań 33 m. 3. 17648g

Tańców ucze. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7a. 17652g

Panią najchętniej do domu spokojnej, kulturalnej, młodej rodziny. Zgłoszenia listowne. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 17295g.

Przyjme dozorstwo — warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17305g.

Przyjme dozorstwo z mieszkaniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17318g

Profesor licealny uczyi lekcji matematyki w zakresie studiów techników i liceów. Reya 4 m. 4, tel. 453-12. 17331g

Przyjme szyć w domu (szyje wszystko). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17342g.

Pani inteligentna do przy planowania 10-miesięcznego dziecka bez dodatkowych prac potrzebna. Wynagrodzenie dobre. Wyspiańskiego 15a m. 19. 17556g

Oddam administrację domu przy ul. Nowowiejskiego 53 m. 1. 17585g

Potrzebna dochodząca samodzielnie pomoc do 3-letniego dziecka i prac domowych. Referencje, Słowackiego 28a m. 1. I ptr. 17607g

Przyjme uczennice w zawodzie kaletniczym. Poznań, 27 Grudnia 3. 17408g

Zakład Elektrotechniczny przyjmie elektryka lub pomoc elektryków do przy użycia. Zamieszcowany pokój zapewniony. Wiadomość: Poznań, Śmiełowska 28. 17409g

Przyjme jakiegokolwiek pracownika krawcowego, możliwość oprzyrządowania. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 17410g

Praconik fizyczny potrzebny. Luboń, Czerwonej Armii 67. 17443g

Złocię murowanie, tynki. Luboń, Czerwonej Armii 67. 17444g

Przyjme krawcowę do szycia konfekcji i miarówki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17452g.

Renciata metalowiec potrzebny. Dąbrowskiego 196a. 17522g

Pomoc domowa dochodząca lub na stałe potrzebna zaraz. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17491g.

Potrzebna zaraz pomoc domowa stała z mieszkaniem. Dobre warunki, może być z prowincji. Nawrocka, Cześnikowska 43. 17533g

Krawcowe do szycia prochowcy pilnie potrzebne — praca stała. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17518g.

Pomoc w prowadzeniu warsztatu rzemieślniczego. Znajomość księgowości, zaopatrzenia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17228g.

Pomoc domowa na 6 godzin dziennie potrzebna zaraz. Poznań, św. Wojciecha 21. 17238g

Zatrudnię pomoc dochodzącą bez gotowania. Winiary, ul. Zjazd 3. 17249g

Gospośia z referencjami przyjmie pracę na większym probostwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17120g.

Blacharz samochodowy — pilnie potrzebny. Warszawa, Nad Bogdaną 2 (przy Jeżyckiej). 17183g

Przyjme pracę w domu, posiadam znajomość krawiectwa damskiego i dziecięcego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17314g.

Prace chałupniczą przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17320g.

Ucznia — również do dokończenia nauki w zawodzie murarskim na bardzo dobrych warunkach przyjmie. Mankiewicz, Półna, Piekna 8. 17335g

Potrzebna pomoc domowa w średnim wieku na stałe. Warunki bardzo korzystne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17345g.

Prace chałupniczą przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17320g.

Ucznia — również do dokończenia nauki w zawodzie murarskim na bardzo dobrych warunkach przyjmie. Mankiewicz, Półna, Piekna 8. 17335g

Potrzebna pomoc domowa w średnim wieku na stałe. Warunki bardzo korzystne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17345g.

Prace chałupniczą przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17320g.

Ucznia — również do dokończenia nauki w zawodzie murarskim na bardzo dobrych warunkach przyjmie. Mankiewicz, Półna, Piekna 8. 17335g

Potrzebna pomoc domowa w średnim wieku na stałe. Warunki bardzo korzystne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17345g.

Prace chałupniczą przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17320g.

Ucznia — również do dokończenia nauki w zawodzie murarskim na bardzo dobrych warunkach przyjmie. Mankiewicz, Półna, Piekna 8. 17335g

Potrzebna pomoc domowa w średnim wieku na stałe. Warunki bardzo korzystne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17345g.

Prace chałupniczą przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17320g.

Ucznia — również do dokończenia nauki w zawodzie murarskim na bardzo dobrych warunkach przyjmie. Mankiewicz, Półna, Piekna 8. 17335g

Potrzebna pomoc domowa w średnim wieku na stałe. Warunki bardzo korzystne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17345g.

Prace chałupniczą przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17320g.

Ucznia — również do dokończenia nauki w zawodzie murarskim na bardzo dobrych warunkach przyjmie. Mankiewicz, Półna, Piekna 8. 17335g

Potrzebna pomoc domowa w średnim wieku na stałe. Warunki bardzo korzystne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17345g.

Prace chałupniczą przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17320g.

Ucznia — również do dokończenia nauki w zawodzie murarskim na bardzo dobrych warunkach przyjmie. Mankiewicz, Półna, Piekna 8. 17335g

ZŁOM ZŁOTA I SREBRA

SKUPUJE SKLEP

VERTAS

POZNAŃ, ul. Kantaka 10

Ponadto
ZŁOM SREBRNY oraz SREBRNO-PRZEMYSŁOWE
skupują również sklepy „VERTAS”
— Gniezno, ul. Moniuszki 4
— Ostrów Wlkp., ul. Gimnastyczna 2
— Kalisz, ul. Garbarska 2. K49

Okazyjnie sprzedam Urus C 451-45 z podnośnikiem, brzoze talerzową, pługi, snopowiązaki, młot karnie MC 10. Józef Nowak, Wierzeja, p-ta Grzegorz, pow. Szamotuły. 17288g

Sprzedam silnik na ropę 9 KM, heblarko-frezarkę do drzewa (metalowa), zbiornik ciśnieniowy 5000 litrów, R. Michalak, Rogalin pow. Poznań. 17290g

Sprzedam meble nowoczesne. Nowowiejskiego 22 m. 22, godz. 18-20. 17293g

Sprzedam nowy magnetofon tranzystorowy na baterię i prąd. 6000 zł. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17326g.

Syręnę 104 w bardzo dobrym stanie pilnie sprzedam. Tel. Luboń 64. 17340g

Sprzedam dobrym stanie szafę kuchenną 3-drzwiową, łożko metalowe białe, łożeczko dziecięce drewniane, radio „Mazur” — Chwaliszewo 71 m. 15 w podwórzu, godz. 16-19. 17640g

Pianino płyta metalowa, kuchenne węglowo-gazowe — sprzedam. Chwaliszewo 70 m. 14. 17660g

Sprzedam nowy kożuszek męski i damski. Raszyn, ul. Trebacka 6 I ptr. po godz. 18. 17670g

Samochody
Sprzedam Renault-Dauphine z pekiem blokiem silnika lub kupię blok. Tel. 475-33. 17333g

Okazyjnie sprzedam samochód „Fiat 600 - Multipla”. Poznań, Traugutta 33. 17391g

Sprzedam „Citroen B1, 11”. Tel. 450-12. 17541g

Sprzedam „Zastave”, stan idealny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17573g

Kupię „Warszawę” do remontu, ewentualnie po wypadku. Andrzejewski, Poznań, Strusia 1/16. 17084g

Uwaga! Posiadacz nieogrzewanych garaży. Instalujemy w samochodach elektryczne urządzenia grzejne o mocy 300 Watt, gwarantując utrzymanie temperatury silnika w granicach 40° C. Warsztat Nad Bogdaną 2 (przy Jeżyckiej). 17182g

Sprzedam samochód Taurus. Stan bardzo dobry. Obejrzeć: Kłusiewskiego 12 m. 7 od godz. 15. 17330g

Taurus M 17, przebieg 50.000 km, w bardzo dobrym stanie, sprzedam. Orzeszkowej 16, portiernia. 17121g

Zamienie na mniejszy lub sprzedam W-ve 224, nowa. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17176g.

Syręnę 103 oraz Zastave, sprzedam. Luboń 3, Czerwonej Armii 68. 17006g

Sprzedam samochód Lublin i Zuk w dobrym stanie. Stefan Fahnner, Pogorzała, Rynek 24, tel. 44. pow. Krotoszyński. 17612g

Do Taurusa M-17 rocznik 60-63, oryginalny komplet tyłków na pierwszy szlif, komplet uszczelnień, komplet pierścieni odstąpię. Tel. 531-26. 17641g

Sprzedam samochód Skoda 1102 z silnikiem Spartaka. Zgłoszenia: Środa Wlkp., tel. 354. 17673g

Trabant Combi kupię, stan bardzo dobry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17034g.

Sprzedam pianino „Fibiger”, krzyżowe, metalowa płyta. Poznań, Koszńskiego 29 m. 3, godz. 16-20. 17797g

Sprzedam Wartburga na 13-tych. Poznań, Urbanowska 32 m. 17, oglądać 18. i. godz. 14-18. 17699g

Kuchenne gazowo-węglowe z piekarnikiem oraz nowe akwarium — sprzedam. Poznań, Raszynska 42a m. 8, godz. 16-20. 17700g

Sprzedam tanio fortepian. Grunwaldzka 35 d m. 2. 17702g

Pianino krzyżowe, metalowa płyta — sprzedam. Głogowska 27 m. 52, od godz. 16. 17759g

Okazyjnie sprzedam nowe futro imitacja karakulów. Cena 3.300. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17700g.

Rodowodowe szczeniaki — foksteriery szorstkowłose sprzedam. Poznań, Engle 17 m. 8. 17779g

Masyne krawieckie — Maszynę używaną kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17277g.

Sprzedam tanio karoserie „Skoda 1102” z wyposażeniem oraz koła z oponami i tylny most. Tel. 338-32. 17272g

Kompletne nadwozie „Syręna 104” sprzedam do remontu tel. 530-40 godz. 8-10. 17572g

Pani ucząca się pilnie poszukuje pokoju z wygodami. Zapłać 2 lata z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17478g.

Zamienie mieszkanie 3-pokojowe, samodzielne, III ptr., w starym budownictwie na równorzędne w centrum do II piętra. Warunki do omówienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17433g.

Zamienie mieszkanie czterokątne 4,5 pokoju, duże z kuchnią i łazienką — Wilda na mniejsze, samodzielne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17530g

Pani pracująca w szkółce niekierującą poszukuje (członek spółdzielni). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17259g.

Komfortowe duże mieszkanie, 1 piętro Łazarz — zamienie na 3-pokojowe, c. o. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17119g

Zamienie pokój z kuchnią, stare budownictwo, na 3-pokojowe, nowe wzgl. stare. Warunki do omówienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17208g.

Odstąpię mały lokal przy głównej ulicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17264g.

Szukam pomieszczenia na hodowlę drobiu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17265g.

Kupię natychmiast pokój kuchnia, własnościowy. Wiadomość: tel. 401-46. 17312g

Pani poszukuje pokoju niekierującą w mieszkaniu komfortowym (najchętniej w willi względnie domku jednorodzinnym), dobrze umeblowanego, wygodnego. Cena do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17324g

Wynajmę małżeństwu pokój nieumeblowany. Płatne za rok. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 17123g.

Pokój wyłączony z c. o. lub kawalerkę — kupię, względnie wydzierżawię — może być również garaż. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17021g.

Pilnie poszukuję wolnego pokoju z garażem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17778g.

Panom komfortowy pokój — willi wynajmę. Janka Krasickiego 30. 17712g

Łódź — trzypokojowe mieszkanie komfortowe — zamienie na równorzędne w Poznaniu. Łódź, ul. Wapienna 13 m. 32. Zapytania i oferty należy kierować pod adresem: Łódź, ul. Wapienna 13 m. 32. K199

Mieszkanie M-3 spółdzielcze — Rataje, zamienie na podobne w innej dzielnicy. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 17026g

Starsza, kulturalna pani, poszukuje w Poznaniu pustego pokoju w domu przyłączonym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17040g.

Oddam samodzielny lokal użytkowy — mieszkalny 25 m² wygodami, na cichej przystanku lub chałupniczo. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 17045g.

Pokój wynajmę studenta. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 17047g.

Paniąkę na wspólny pokój przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17062g.

Kupię wyłączony pokój z kuchnią. Oferty z podaniem ceny „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17078g.

Mieszkanie 3-pokojowe, nowe budownictwo, super komfort, telefon, okolica Głogowskiej — zamienie na dwupokojowe małe, lub jednopokojowe, równorzędne. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 17079g.

Zamienie mieszkanie M-3 nowe, na 2 oddzielne. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 17093g.

Panom lub paniom wynajmę pokój 4-osobowy. Winogrody, ul. Zagrodny, cz. 19a. 17109g

Kupię 2-pokojowe mieszkanie własnościowe, spółdzielcze, c. o. Posiadam mieszkanie do ewentualnej zamiany. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17122g.

Zamienie mieszkanie samodzielne, duży pokój z kuchnią na 2 względnie 2,5 pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17152g.

Młode małżeństwo (członkowie spółdzielni) poszukują pokoju na okres 2 lat (płatne 1 rok z góry). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17165g albo telefon 670-691.

Kupię kawalerkę własnościową lub spółdzielczą, typu własnościowego. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 16848g.

Bydgoszcz: Pokój, kuchnia, spódzielnice — zamienie na mieszkanie Poznań. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 16882g

Pani pracująca, poszukuje jednoosobowego pokoju. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 16883g.

Zamienie 2 mieszkania komfortowe — centrum, jednopokojowe, na 2 i pół lub 3-pokojowe — centrum. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 16870g

Nieruchomości

Kupię działkę z prawem zabudowy, blisko tramwaju, najchętniej Sołacz, Winiary. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17659g

Willę jednorodzinna, komfortową, sprzedam właściciel, cena 95.000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17097g.

Kupię parcelę budowlaną, może być przy granicy Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17139g.

Sprzedam 3-pokojowe mieszkanie, wyłączone, z ogrodem, przy tramwaju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17149g.

Pół willi z ogrodem, 3-pokojowym mieszkaniem przyłączonym, przy tramwaju — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17148g.

Kupię pokój z kuchnią — własnościowe lub spółdzielcze, wyłączone. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17089g.

Kupię komfortowe 4-pokojowe, wyłączone mieszkanie, piętro willi. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17027g.

Kupię mały domek, albo domek gospodarczy w Poznaniu, mogą być peryferie z dogodną komunikacją. Andrzejewski — Poznań — Winogrody, ul. Murawa 36 m. 2. 17103g

Wzajemne natychmiast w dzierżawę do 10 ha ziemi w okolicy Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17121g.

8 morgów ziemi lub część Poznania-Wschód sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17586g.

Sprzedam parcelę budowlaną 3300 m². Piątkowo, Wiadomość: Poznań, ul. Szczepna 3 m. 1 przy Botaniku. 17604g

Sprzedam działkę budowlaną 330 m². Piątkowo, ul. Moraska 10 od 17. 17060g

Kupię przy Wolsztynie 3-morgowe gospodarstwo z zabudowaniami. Zbigniew Wiczorek, Powodowo, Blok m. 14. 17315g

Domek z ogrodem po kupie nie wolnym mieszkaniem przy komunikacji miejskiej sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17437g.

Domek 80.000 złotych — sprzedam. Krawiec, Poznań, Garbary 53. 17321g

Sprzedam parcelę budowlaną 3.286 m² w Suchym Lesie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17300g.

DYREKCJA
ZAKŁADÓW PRZEM. METALOWEGO
H. CEGIELSKI W POZNANIU
OGŁASZA
zapisy na rok szkolny 1970/71
(rozpoczęcie nauki 1 lutego 1970 r.)
DO KLAS I ZASADNICZEJ SZKOŁY
ZAWODOWEJ DLA MŁODOCIANYCH
o specjalnościach:

tokarz i kowal maszynowy
WARUNKI PRZYJĘCIA:

1. Ukończona 8 klasa szkoły podstawowej i nie przekroczony 18 rok życia.
2. Stan zdrowia pozwalający na wykonywanie zawodu.
3. Pozytywne orzeczenie Komisji Kwalifikacyjnej naszej szkoły w dniu dokonywania zapisu.

WYMAGANE DOKUMENTY:
1. Podanie.
2. Dokument urodzenia lub dowód osobisty matki do wglądu.
3. Świadectwo ukończenia 8 klasy.
4. Zyciorys.
5. Trzy fotografie.

Zapisy przyjmują się do dnia 31 I 1970 r. w gmachu szkoły, ul. Dzierżyńskiego 190 II ptr. pok. 205

UPRAWNIENIA ABSOLWENTÓW SZKOŁY:
po 3 latach nauki i zdaniu egzaminu końcowego absolwent otrzymuje świadectwo uprawniające do ubiegania się o przyjęcie do 3-letniego Technikum Zawodowego.

Absolwenci szkoły mają zapewnione zatrudnienie w Zakładach Przemysłu Metalowego HCP. Nauka w szkole trwa 3 lata, uczniowie w czasie nauki pobierają następujące wynagrodzenie miesięczne:

- W I roku nauki 280-360 zł
- W II roku nauki 380-500 zł
- W III roku nauki wynagrodzenie godzinowe wg I kat. wynagrodzenia pracowników fizycznych.

W II i III roku nauczania — uczniowie mogą otrzymać premię do 25 proc.

Pracownicy poszukiwani

Zjednoczenie Przemysłu Meblarskiego zatrudni zaraz **DWÓCH INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA** ogólnego lub budownictwa przemysłowego na stanowiska starszych inspektorów dla spraw wykonawstwa inwestycyjnego w Wydziale Inwestycji.

Warunki pracy do omówienia. Szczegółowe informacje w Wydziale Kadr i Szkolenia Poznań, ul. Li-belta 1A — telefon 324-34. K338

Powiatowy Zarząd Dróg Lokalnych w Gnieźnie poszukuje następujących pracowników:

- **KIEROWNIKA DZIAŁU TECHNICZNEGO** — wymagane wykształcenie średnie techniczne w zakresie drogownictwa i 8 lat praktyki.
- **KIEROWNIKA DZIAŁU EKONOMICZNEGO** — wymagane wykształcenie średnie i 8 lat praktyki w kierunku ekonomicznym.

Wynagrodzenie wg załącznika nr 2 do Układu Zbiorowego Pracy w budownictwie. K315

MHD Art. Spożywczy Poznań-Północ zatrudni:

- **PRACOWNIKÓW** do roznoszenia mleka butelkowego w okolicy ulic Grobla oraz Bronowa.
- **AGENTÓW** na kioski spożywcze, — wynagrodzenie wg systemu prowizyjnego.

Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr, pokój 10, III piętro, tel. 530-65, ul. Wielka 26. K369

Zakłady Mechaniczne w Poznaniu zatrudnią:

- **INŻYNIERA MECHANIKI** — na stanowisko zastępcy Głównego Konstruktora.
- **EKONOMISTĘ** — na stanowisko kierownika Sekcji Majakowej.

Warunki przyjęcia do omówienia na miejscu. Zgłoszenia kierować pod adresem: Zakłady Mechaniczne w Poznaniu, ul. Dojazd 30, telefon 460-31. K390

Wojewódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Handlowych w Poznaniu — zatrudni zaraz

KANDYDATA na stanowisko rewidenta. Wymagane wykształcenie wyższe względnie średnie ekonomiczne oraz odpowiednia praktyka w księgowości.

Szczegółowych informacji udzieli Wydział Kadr WZPH — ul. Lampowe 7. 17178

Spółdzielnia Pracy Zegarmistrzowsko-Złotniczo-Optyczna zatrudni zaraz

2 WYKWAŁIFIKOWANYCH OPTYKÓW w Poznaniu i w Kościanie na zryczałtowanym rozrachunku.

Warunki do omówienia. Wiadomość: Poznań, Pl. Wolności 5, tel. 546-26. K304

Dnia 15 stycznia 1970 r. zmarł przy pełnieniu obowiązków służbowych, długoletni nasz pracownik, palacz c. o.

ANDRZEJ FILIPIAK

W Zmarłym tracimy obowiązkowego pracownika i uczynnego koleżkę. Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy współczucia.

Dyrekcja — Rada Zakładowa — pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Poznaniu

Pogrzeb odbył się dnia 17 stycznia br. na cmentarzu komunalnym w Miłostowie. K411

Dnia 16 stycznia 1970 r. zmarła

TERESA KONOPIŃSKA

nasza była długoletnia, sumienna i oddana Zakładom pracownica oraz dobra koleżanka. Cześć Jej pamięci!

Poznańskie Zakłady Zielarskie „Herbapol” Dyrekcja, Rada Zakładowa, Rada Robotnicza POP i współpracownicy

† Dnia 15 stycznia 1970 r. zmarła po długiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana siostra, ciocia, bratowa, szwagierka, kuzynka i przyjaciółka

ANNA OLECHNOWICZ
z domu SOBECKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 bm. o godz. 11.05 na Junikowie. O bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA
Poznań, Opolska 23 m. 6. 177502

† Dnia 16 stycznia 1970 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 92, nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia

STANISŁAWA KACZMAREK
wdowa po powstańcu wielkopolskim — Stanisławie.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W smutku pogrążona

RODZINA
Poznań, 177552

† Dnia 16 stycznia 1970 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 62, nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia

STANISŁAWA KACZMAREK
wdowa po powstańcu wielkopolskim — Stanisławie.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W smutku pogrążona

RODZINA
Poznań, 177552

† Dnia 16 stycznia 1970 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 62, nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia

STANISŁAWA KACZMAREK
wdowa po powstańcu wielkopolskim — Stanisławie.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W smutku pogrążona

RODZINA
Poznań, 177552

† Dnia 16 stycznia 1970 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 62, nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia

STANISŁAWA KACZMAREK
wdowa po powstańcu wielkopolskim — Stanisławie.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W smutku pogrążona

RODZINA
Poznań, 177552

† Dnia 16 stycznia 1970 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 62, nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia

STANISŁAWA KACZMAREK
wdowa po powstańcu wielkopolskim — Stanisławie.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W smutku pogrążona

RODZINA
Poznań, 177552

† Dnia 16 stycznia 1970 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 62, nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia

STANISŁAWA KACZMAREK
wdowa po powstańcu wielkopolskim — Stanisławie.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W smutku pogrążona

RODZINA
Poznań, 177552

† Dnia 16 stycznia 1970 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 62, nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia

STANISŁAWA KACZMAREK
wdowa po powstańcu wielkopolskim — Stanisławie.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W smutku pogrążona

RODZINA
Poznań, 177552

† Dnia 16 stycznia 1970 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 62, nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia

STANISŁAWA KACZMAREK
wdowa po powstańcu wielkopolskim — Stanisławie.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W smutku pogrążona

RODZINA
Poznań, 177552

† Dnia 16 stycznia 1970 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 62, nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia

STANISŁAWA KACZMAREK
wdowa po powstańcu wielkopolskim — Stanisławie.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W smutku pogrążona

RODZINA
Poznań, 177552

† Dnia 16 stycznia 1970 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 62, nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia

STANISŁAWA KACZMAREK
wdowa po powstańcu wielkopolskim — Stanisławie.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W smutku pogrążona

RODZINA
Poznań, 177552

† Dnia 16 stycznia 1970 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 62, nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia

STANISŁAWA KACZMAREK
wdowa po powstańcu wielkopolskim — Stanisławie.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W smutku pogrążona

RODZINA
Poznań, 177552

† Dnia 16 stycznia 1970 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 62, nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia

STANISŁAWA KACZMAREK
wdowa po powstańcu wielkopolskim — Stanisławie.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W smutku pogrążona

RODZINA
Poznań, 177552

† Dnia 16 stycznia 1970 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 62, nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia

STANISŁAWA KACZMAREK
wdowa po powstańcu wielkopolskim — Stanisławie.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W smutku pogrążona

RODZINA
Poznań, 177552

† Dnia 16 stycznia 1970 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 62, nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia

STANISŁAWA KACZMAREK
wdowa po powstańcu wielkopolskim — Stanisławie.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W smutku pogrążona

RODZINA
Poznań, 177552

† Dnia 16 stycznia 1970 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 62, nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia

STANISŁAWA KACZMAREK
wdowa po powstańcu wielkopolskim — Stanisławie.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W smutku pogrążona

RODZINA
Poznań, 177552

† Dnia 16 stycznia 1970 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 62, nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia

STANISŁAWA KACZMAREK
wdowa po powstańcu wielkopolskim — Stanisławie.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W smutku pogrążona

RODZINA
Poznań, 177552

† Dnia 16 stycznia 1970 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 62, nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia

STANISŁAWA KACZMAREK
wdowa po powstańcu wielkopolskim — Stanisławie.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W smutku pogrążona

RODZINA
Poznań, 177552

† Dnia 16 stycznia 1970 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 62, nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia

STANISŁAWA KACZMAREK
wdowa po powstańcu wielkopolskim — Stanisławie.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W smutku pogrążona

RODZINA
Poznań, 177552

† Dnia 16 stycznia 1970 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 62, nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia

STANISŁAWA KACZMAREK
wdowa po powstańcu wielkopolskim — Stanisławie.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W smutku pogrążona

RODZINA
Poznań, 177552

† Dnia 16 stycznia 1970 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 62, nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia

STANISŁAWA KACZMAREK
wdowa po powstańcu wielkopolskim — Stanisławie.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W smutku pogrążona

RODZINA
Poznań, 177552

† Dnia 16 stycznia 1970 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 62, nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia

STANISŁAWA KACZMAREK
wdowa po powstańcu wielkopolskim — Stanisławie.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W smutku pogrążona

RODZINA
Poznań, 177552

† Dnia 16 stycznia 1970 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 62, nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia

STANISŁAWA KACZMAREK
wdowa po powstańcu wielkopolskim — Stanisławie.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W smutku pogrążona

RODZINA
Poznań, 177552

† Dnia 16 stycznia 1970 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 62, nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia

STANISŁAWA KACZMAREK
wdowa po powstańcu wielkopolskim — Stanisławie.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W smutku pogrążona

RODZINA
Poznań, 177552

† Dnia 16 stycznia 1970 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 62, nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia

STANISŁAWA KACZMAREK
wdowa po powstańcu wielkopolskim — Stanisławie.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W smutku pogrążona

RODZINA
Poznań, 177552

† Dnia 16 stycznia 1970 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 62, nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia

STANISŁAWA KACZMAREK
wdowa po powstańcu wielkopolskim — Stanisławie.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W smutku pogrążona

RODZINA
Poznań, 177552

† Dnia 16 stycznia 1970 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 62, nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia

STANISŁAWA KACZMAREK
wdowa po powstańcu wielkopolskim — Stanisławie.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W smutku pogrążona

RODZINA
Poznań, 177552

† Dnia 16 stycznia 1970 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 62, nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia

STANISŁAWA KACZMAREK
wdowa po powstańcu wielkopolskim — Stanisławie.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W smutku pogrążona

RODZINA
Poznań, 177552

† Dnia 16 stycznia 1970 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 62, nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia

STANISŁAWA KACZMAREK
wdowa po powstańcu wielkopolskim — Stanisławie.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W smutku pogrążona

RODZINA
Poznań, 177552

† Dnia 16 stycznia 1970 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 62, nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia

STANISŁAWA KACZMAREK
wdowa po powstańcu wielkopolskim — Stanisławie.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W smutku pogrążona

RODZINA
Poznań, 177552

† Dnia 16 stycznia 1970 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 62, nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia

STANISŁAWA KACZMAREK
wdowa po powstańcu wielkopolskim — Stanisławie.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W smutku pogrążona

RODZINA
Poznań, 177552

† Dnia 16 stycznia 1970 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 62, nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia

STANISŁAWA KACZMAREK
wdowa po powstańcu wielkopolskim — Stanisławie.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W smutku pogrążona

RODZINA
Poznań, 177552

† Dnia 16 stycznia 1970 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 62, nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia

STANISŁAWA KACZMAREK
wdowa po powstańcu wielkopolskim — Stanisławie.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W smutku pogrążona

RODZINA
Poznań, 177552

† Dnia

Dobra postawa koszykarzy Leszno

Z udziałem drugoligowego Górnik Wałbrzych, juniorów MKS-u Leszno i reprezentacji Wschowy, odbył się w tym mieście turniej koszykówki zorganizowany dla uczczenia 25 rocznicy wyzwolenia Ziemi Zachodnich spod okupacji hitlerowskiej.

Zgodnie z przewidywaniami najlepszym zespołem turnieju okazał się Górnik. Zwyciężył on po zwycięstwie meczu MKS Leszno 56:47 i drużynę gospodarzy 80:40, zajmując I miejsce przed MKS-em i Wschową. Reprezentacja tego miasta uległa również MKS-owi 45:54.

W turnieju wschowskim w barwach leszczyńskiego MKS-u, wystąpił po raz ostatni Bogdan Kulawski. Ten utalentowany, młody koszykarz, w najbliższych meczach zagra w drużynie Warty Poznań, niewątpliwie wzmacniając „zielonych” w walce o awans do I ligi. (R)

Ciekawe imprezy w Pleszewie

W Pleszewie zakończyły się rozgrywki w piłce koszykowej o Puchar Zarządu Powiatowego ZMS. W rozgrywkach brało udział 12 drużyn z miasta Pleszewa. Puchar zdobyła drużyna Technikum Mechanicznego przed Stalą Pleszew.

W dniach 16 — 24 stycznia z okazji 25-lecia wyzwolenia miasta Pleszewa Powiatowy Ośrodek Wychowania Fizycznego organizuje turniej w piłce koszykowej o puchar przełomni Prezydium MRN w Pleszewie. (hs)

Sport-sport-sport 39 Rajd Monte Carlo w Wielkopolsce

Tegoroczny 39 z kolei samochodowy rajd do Monte Carlo, będący najważniejszą tego typu imprezą w Europie, rozpoczął się 16 bm. wieczorem. Z ośmiu punktów w tym również z Warszawy, wystartowało prawie 300 załóg.

Wczoraj w godzinach rannych uczestnicy rajdu, którzy wystartowali z Warszawy, przybyli do Poznania. Na trasie prowadzącej ze stolicy do Olsztyna, Gdańska i Poznania napotkali na ciężkie warunki.

Hokej na trawie

Weryfikacja rozgrywek

Wydział Sportowy Poznańskiego Okręgowego Związku Hokeja na Trawie przeprowadził weryfikację rozgrywek pierwszej rundy sezonu 1969/70 ligi międzywojewódzkiej, mistrzostw juniorów i młodzików.

W lidze międzywojewódzkiej ukończono wszystkie przewidziane w kalendarzu sportowym mecze. W tabeli prowadzi z 8 punktami Lech II przed Grunwaldem II — 6 pkt. Dalsze miejsca w kolejności zajmują: Stella II Gniezno, Sparta II Gniezno, Warta II Poznań i Lipno Stęszew. W mistrzostwach juniorów pozostały do rozegrania jeszcze dwa mecze: Warta — Stella i Stella — Grunwald. W tabeli prowadzi Sparta przed Polonią Środa po 9 pkt. a w dalszej kolejności znajdują się drużyny Warty, Grunwaldu, Stelli i Lipna. Przewodnikiem w grupie młodzików jest LKS Rogowo — 9 pkt. przed Wartą, Spartą i Stellą po 7 pkt. oraz Polonią, Startem i Grunwaldem.

Do rozegrania pozostał jeszcze mecz: Start — Polonia. (x)

runki. Nawrót zimy sprawił, że w całym rajdzie nie miały miejsca wypadki i w kilku miejscach załogi miały poważne trudności z przebiegiem przez zasy.

Właśnie trudne warunki atmosferyczne spowodowały że pierwsza załoga Vogt-Zink na samochodzie Opel-Kadet, zameldowała się o godz. 8, choć spodziewano się czolówki około godz. 7. Zaraz za kierowcami z NRF na mecie etapu, która w tym roku zlokalizowała przed klubem NOT na ul.



Stalingradzkiej przyjechał znany kierowca rajdowy Anglik Vic Elford z pilotem D. Stone. Sympatycy motoryzacji z zainteresowaniem czekali na przybycie tej pary, gdyż startowali oni w tym roku na mało znanym w Polsce wozie japońskiej marki „Toyota”, który w ostatnich latach zrobił na świecie dużą karierę.

Burzą oklasków powitano trzeci wóz przybywający na metę. Był to BMW 2002T, z polską a właściwie „poznanską” załogą A. Smorawiński, A. Zembruński. W czasie krótkiej rozmowy jaką mieliśmy okazję przeprowadzić z naszymi kierowcami, wspomnieli oni, że poza kłopotami z przewodem paliwowym tuż przed startem w Warszawie, wszystko jak na razie idzie doskonale i obaj Polacy są dobrej myśli. Szosy w Polsce — stwierdził A. Smorawiński — były dobrze utrzymane, niemniej jednak przed Gdańskiem z trudem przebraliśmy się przez pokątną zaspę śnieżną.

W sumie do Poznania przyjechały 22 załogi. Kilka z nich skorzystało z pomocy technicznej i zaraz po przybyciu na metę odjechało do TOS-u. Pierwszy samochód wystartował w kierunku Wrocławia o godz. 9.50 a za nim w jednonimutowych odstępach po zostały wozy. A. Smorawiński i A. Zembruński opuścili Poznań prawie na końcu, natomiast prowadził stawkę jeden z fawory-

tów rajdu Francuz Larrouse (numer startowy 2) jadąc na „Porsche”.

Jak wynika z wypowiedzi fachowców, walka o czołowe pozycje powinna rozstrzygnąć się pomiędzy reprezentantami czterech wielkich firm samochodowych: Porsche, Ford, Renault-Alpine, oraz Lancia. Firmy te skompletowały bardzo silne ekipy, zapewniając im na wszystkich trasach mocno rozbudowane serwisy fabryczne. Wielką niewiadomą jest natomiast Elford, gdyż jego „Toyota-Corona” nie startowała jeszcze w tak poważnych rajdach i to z tak dobrym kierowcą. (s)

Jedyna, polska załoga z Poznania — A. Smorawiński (z prawej) i A. Zembruński na krótko przed startem.

Nadzieje olimpijskie na opolskim ringu

Bardzo ciekawie zapowiada się ogólnopolski turniej bokserski, który w dniach 24—25 bm. otworzy tegoroczny sezon w tej dyscyplinie sportu. Walki odbędą się w nowoczesnej hali sportowej w Opolu w wachach od papierowej do ciężkiej. W każdej wadze startować będzie 4 zawodników reprezentantów olimpijskich ośrodków bokserskich, działających w Warszawie, na Śląsku, w Poznaniu i w Celniewie. Będzie to więc nie tylko sprawdzian zawodników, ale także trenerów. Składy imienne zostały już ustalone. Mogą zająć jeszcze ewentualne zmiany, gdyż w niektórych wadach do występu w turnieju opolskim kandyduje po kilku zawodników.

Wojewódzki Zespół Metodyczno-Szkoleniowy w Poznaniu wspólnie z Poznańskim Okręgowym Związkiem Bokserskim organizuje cykl szkolenia specjalistycznego dla trenerów i instruktorów boks,

Porozumienie AZS — ZSP

Sport na wyższych uczelniach

Realizacja programu sportowego na wyższych uczelniach od lat już pozostawia wiele do życzenia. Prowadzone w skromnych wymiarach i to tylko do drugiego roku studiów zajęcia WF nie mogą sprostać dużemu zapotrzebowaniu młodzieży studenckiej na sport.

Tym problemom oraz możliwościom poprawienia aktualnej sytuacji w sporcie akademickim Poznań poświęcona była narada i w rezultacie zawarto porozumienie, pomiędzy Zarządem środowiskowym AZS a Komitetem Wykonawczym RO ZSP. Porozumienie przewiduje, że obie organizacje dokładają będą starań nad organizowaniem zajęć sportowych na najniższych szczeblach uczelni tzn. w grupach studenckich.

Postanowiono dużo uwagi poświęcać sportowi masowemu. Nad czołowymi sportowcami wychowawcy ZSP podejmują się rozstrzygać taką samą opiekę, jak nad wyróżniającymi się w nauce i pracy społecznej. Dla zorientowania

się w jaki sposób przebiegały zajęcia WF na poszczególnych uczelniach rozpisana zostanie ankieta pod hasłem: „Jak student uważa, że realizacja tego programu z maksymalną korzyścią dla rozwoju sportu studenckiego”.

W celu umożliwienia studentom uprawiania sportu w pobliżu miejsca zamieszkania tzn. domów studenckich czynione będą starania o wybudowanie płyt asfaltowych do gier sportowych na terenie miasteczek akademickich. Proponuje się tu wykonywać projekty typowe i łatwe w realizacji, przy których budowie mogliby pracować sami studenci. Tam, gdzie to będzie możliwe dla celów sportowych wykorzystane zostaną pomieszczenia piwniczne w domach studenckich. W najbliższym czasie ma zostać powołana liga domów studenckich. Również na stałe do kalendarza sportowego włączona zostanie mistrzostwa pierwszych lat w lekkiej atletyce, grach sportowych i pływaniu.

Górniki Zabrze w drodze do Kolumbii

W drodze na tournée po pół. Ameryce przybyła do Nowego Jorku ekipa piłkarzy Górnika Zabrze. Po spędzeniu nocy w położonym koło lotniska hotelu, w piątek rano polscy piłkarze odlecieli do Kolumbii. Pierwszy mecz Polacy rozegrają w niedzielę w Bogocie z zespołem Deportivo Medellin. Następnie drużynę Górnika oczekują jeszcze trzy mecze w Kolumbii, trzy — w Ekwadorze, dwa — w Peru, dwa — w Chile i jeden — w Argentynie. (PAP)

dalekopisem

15:12 DLA SZWECJI
W rewanżowym meczu między państwami w tym spotkaniu w piłce ręcznej mężczyzn Szwecja pokonała wice mistrza świata — Danię 15:12 (6:7). Przed kilku dniami w Kopenhadze obie drużyny uzyskały wynik remisowy 15:15.

DZIENNIKARZE SPORTOWI OBRADOWALI

W piątek 16 bm. zakończyły się w Sanoku obrady sesji Klubu Dziennikarzy Sportowych SDP, poświęconej zagadnieniom kultury fizycznej, sportu i turystyki na terenie wsi. Uczestniczyli przedstawiciele 30 gazet stołecznych i terenowych, radia i TV oraz działacze sportowi.

Omawiano m. in. sprawy związane z pomocą finansową — zwłaszcza ze strony rad narodowych — dla sportu wiejskiego, rozwój bazy i urządzeń sportowych, a także sprawy „kaperownictwa”. Działacze LZS skazyli się, iż problematyka sportu wiejskiego zbyt rzadko trafia na łamy gazet.

PAULSIK TRUMFOWAŁ NA KROKWI

Na Dużej Krokwi w Zakopanem odbył się w piątek pierwszy konkurs skoków o Puchar Beskidów i Zakopanego. Zakończył się on pewnym zwycięstwem trójki Polaków w kolejności: 1. Tadeusz Pawlusiak, 2. Stanisław Daniel, 3. Józef Przybyła. (t)

TELEWIZJA

NIEDZIELA: 7.50 — TV Kurs Roinczy — „Rasy bycia w Polsce”; 8.25 — Przypominamy sobie: 8.40 — Dla młodych widzów — „Most” — film z serii „Cztery pancerni i pies”; 10 — „Czwierć wiecie zwycięstwa”; 11 — Film krótkometrażowy: 11.25 — Szklana zabójka — „Architektura — 12.10 bytkowa”; 11.55 — Dziennik; 12.10 — „Porównania”; 13.15 — Między narodowymi konkursami skoków narciarskich (Zakopane); 14.10 — Polska Kronika Filmowa; 14.20 — W starym kinie: 15.25 — Dla dzieci — „Pałac Kurkowego Króla” — baśń teatralno-baletowa. Reż. — Marian Lizga; 16.15 — „Smak zemsty” — polski film TV z serii „Przygody Pana Michała”; 16.45 — Turniej Wiedzy o Warszawie — w programie wystąpią: Katarzyna Laniewska, Mariusz Dmochowski, Zygmunt Listkiewicz, Zbigniew Zapasiewicz, Prowadzą: Stanisława Ryster i Wacław Przybylski; 17.40 — Program rozrywkowy. Scenariusz — Stefania Grodzka; 18.40 — Wojciech Siemion. Wykonawcy: Wojciech Siemion, Anita Dymśówna i Jolanta Russek; 18.50 — Estrada Literacka — (25-lecie Wyzwolenia Warszawy) — „Z ruin powstała”. Scenariusz — Zbigniew Jerzyński. Reż. — Henryk Drygałski; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — „Najpiękniejsza jest muzyka polska”. Reż. — Józef Słotwiński, Wykonawcy: Wanda Bieńicka, Barbara Strzelecka, Marian Sawa i inni oraz Warszawskie Trio. Harfowa i Zespół baletowy; 20.50 — „Głaska skóra” — fab. film francuski. Od lat 22.45 — Magazyn sportowy.

PONIEDZIAŁEK: 14.25—15.30 — Politechnika TV — (Fizyka) — kurs przygotowawczy — „Oddziaływanie elektryczne. Prawo Coulomba” oraz „Pole elektromagnetyczne. Natężenie pola”; 16.40 — Dziennik; 16.50 — Dla dzieci „Zwiezrycznik” — w programie film z serii „Przygody dziwnego psa Huckleberry”; 17.40 — Echo Stadionu — program sportowy; 17.55 — „Nad Odrą i Bałtykiem”; 18.25 — TV Przegląd Kulturalny; 18.45 — Eureka — program popularnonaukowy; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — Teatr TV — Henryk Rousseau — „Zemsta sieroty”; — Przekład — S. Kosz. Reż. — J. Gruza. Wykonawcy: A. Wollejo, Ewa Wiśniewska, T. Pluciński i inni; 21.05 — Lektury współczesne — Zbigniew Kwiatkowski omówi książkę Alana Bullocka pt. „Hinterland tyranii”; 21.20 — Spiewa Eva Olmerova — film estradowy; 21.45 — „Akcja witraż” — film dokumentalny; 22.15 — Dziennik; 22.35—23.40 — Politechnika (powt.).

TV zastrzega prawo do zmian.

STYCZEŃ 18 Niedziela 19 Poniedziałek	Piotra Henryka Słońce: 7.54—16.12
--	---

TEATRY

W POZNANIU

NIEDZIELA
POLSKI — nieczynny; NOWY — g. 14 „Niezwykła przygoda”; OPE — g. 19 „Czarodziejski flet”; OPERETKA — g. 15 „Skrzydlaty kołanek”; MARCINEK — g. 11 i 17 „Lalkonik”.

W poniedziałek teatry nieczynne.

W WOJEWÓDZTWIE

NIEDZIELA
GNIEZNO: „Dziękuję ci, maski”; KALISZ: „Ballada wigilijna”.

KINA

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK

CHODZIEŻ Ceramika: „Śledztwo”; Noteć: „Cztery damy i as”; poniedziałek: „Różowa pantera”; CZARNKÓW: „Kowboju do dzieła”; poniedziałek: GOSTYN: „Dziwka dla księcia”; i „Czarny mustang”; poniedziałek: JAROCIN: „Cztery damy i as”; KALISZ Kosmos: „Bracia Karamazow”; i „Dzwon admirała”; Oaza: „Kleopatra”; Stylowe: „Kobieta owad”; KEPNO: „Kobieta i mężczyzna”; poniedziałek: KŁODAWA: „Zbrodniarz i panna”; poniedziałek: KOLEJO: „Kolekcjoner”; i „Miłość i jazz”; poniedziałek: KONIN: „Czerwone i złote”; KROTOSZYN: „Wniebowstąpienie”; poniedziałek: KRAKÓW: „MIEDZYCHÓD: „Dziękuję ci, maski”; i „Śmierć Indianina”; poniedziałek: „Skąd przychodzisz”; OSTROW: „Winnetou i król nocy”; SŁONEC: „Dwoje na drodze”; OSTRESZCZÓW: „Sasiedzi”; poniedziałek: „Kłopoty”; Ikar: „Teatr zwierny”; i „Kochać jak Romeo”; Korral: „Siuchajcie bicia dzwonów”; i „Hugo i Józefina”; poniedziałek: „La-talacy”; PLESZEW: „Wielki wąż Chinczak”; i „Kobieta jest kobieta”; poniedziałek: nie-

czynne: RAWICZ: „Skok”; poniedziałek: nieczynny; SŁUPCA: „Żyć aby żyć”; poniedziałek: TRZCIANKA: „Strzał o zmierzchu”; poniedziałek: TUREK: „Różowa pantera”; poniedziałek: „Człowiek z Hongkongu”; WOLSZ TYN: „Wszystko na sprzedaż”; poniedziałek: nieczynny.

GNIEZNO Polonia: „Struktura kryształu”; i „Miecz dla króla”; poniedziałek: „O jednego za wiele”; i „Miecz dla króla”; KOSCIAN: „Gra”; poniedziałek: nieczynny; LESZNO: „Między wrzesniem a majem”; i „Polowanie na muchy”; NOWY TOMYSL: „Strzał w ciemności”; poniedziałek: nieczynny; OBORNKI: „Molo”; poniedziałek: nieczynny; SREM Słonko: „Kleopatra”; ŚRODA: „Sidla”; poniedziałek: nieczynny; SZAMOTULY: „Tylko umarli odpowiadają”; WAGROWIEC: „Porwa nie dziewczę”; poniedziałek: nieczynny; WRZEŚNIA: „Gorzkie życie”; poniedziałek: nieczynny.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Dookoła świata”.

MUZEJA I WYSTAWY

Archeologiczne (Wodna 27) — „Pradzieje Wielkopolski”; i „Cypr starożytny”; codziennie g. 9—15. Środa i piątek g. 13—19. niedz. i święta g. 10—14.

Historii m. Poznania (St. Rynek) — codziennie g. 10—15. Śr. g. 12—18. op. dni przedśw. i 11 I.

Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek) — „Wielkopolska na froncie walki z hitleryzmem 1939—1945” — codziennie g. 10—18. niedz. i święta g. 10—15.

Instrumentów Muzycznych (St. Rynek) — codziennie g. 9—15. Śr. g. 11—17. niedz. i święta g. 10—15.

Narodowe (Marcinkowskiego 9) codziennie g. 9—15. Śr. g. 11—17. niedz. i święta g. 10—15.

Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — codziennie g. 9—16. Śr. g. 11—18.

Rolnictwa (Szreniawa k/Poznań) — codziennie g. 10—17. niedz. i święta g. 10—15.

Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — codziennie g. 10—15. Śr. g. 11—17.

Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — codziennie g. 10—15. Śr. g. 11—15 (8 I nieczynne).

Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — codziennie g. 11—18. niedz. i święta g. 11—17 (do 10 II nieczynne).

Muzeum w Gołuchowie — codziennie g. 10—18.

Muzeum w Rogalinie — g. 10—16. W poniedziałki wszystkie muzea (z wyjątkiem Historii m. Poznania) nieczynne.

Salon PTF (Paderewskiego 7) — wystawa prac autorów okręgu Frankfurt n. Odrą (NRD) — codziennie g. 10—19. niedz. i św. g. 10—15.

BWA Arsenia (St. Rynek) — Małarsko Krystyna i Ryszarda Skupinów — codziennie g. 10—18. niedz. g. 10—17. poniedziałek: nieczynny (do 28 I).

Tow. Miłośników m. Poznania (St. Rynek 10) — malarstwo Janiny Pecherskiej-Szczepskiej „Próbby zestawień” — g. 10—13 i 16—18. niedz. i św. nieczynna (do 30 I).

Klub MPiK (Ratajczaka 39) — Wystawa prac z kory brzoźowej Marii Dryl i Teodora Przewoźnika — g. 10—20. niedz. g. 12—18.

RADIO

NIEDZIELA — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66.62 MHz (do g. 14); 8.20 Aud. literacka — Samotność; 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 9.05 Fala 56; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10 Dla dzieci w wieku przedszkolnym: „Słab w ruinach” — słuch.; 10.20 Koncert żywych; 11 Rozgłoszenia Harcerskie; 11.40 Omnibusem po Edisoni; 12.15 Warszawa ty moja — aud. Zespołu „Dziwiatek”; 13.15 Nowości Programu III-go; 14 Radiowy magazyn przebiegów: 14.30 „W Jezio rancach”; 15 Koncert żywych; 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń niedzielnar; 16.20 Teatr PR — Wieramy premierę roku 1968; „Powrót do nieznanej kraju”; — słuch.; 17.30 Radiowa Piosenka miesiąca; 18.05 Gra Ork. Tan. PR pod dyr. E. Czernego z udz. solistów; 19.15 Przy muzyce o sportcie; 20.10 O czym mówią w świecie; 20.30 „Matysławowie”; 21 O muzyce beatowej — mówi A. Ziełinski; 21.30 Zespół Dziwiatek; 22 Karnawałowy maraton taneczny; 0.10 Program nocny z Krakowa.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 12.05, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 5, 55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 8 Moskwa z melodii i piosenka — słuchaczom polskim; 8.35 Radioproblemy; 10 Wielkopolska niedziela; 12.30 Poranne symf. z nagrań Ork. PR i TV w Krakowie pod dyr. K. Missony; 13.30 Pieśni walczące Warszawy; 13.55 Program z dywanikiem; 15 Dla dzieci: „Słodkie i słone morze”; — słuch.; 15.45 Parafraz instrumentalne piosenek gra Polacy; 15.55 Radiowa; 16 „Słodka i słodka”; — słuch.; 16.30 Koncert chopinowski z nagrań T. Zmudzki

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz; 14.05 Przebieg na start; 14.20 „Pe rypsk” — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.45 4/4 — magazyn; 15.30 Rydel — warszawiakom!; 15.50 Zwierzenia prezentera; 16.15 Ten sie śmieje, kto sie śmieje; 16.40 „I w moim kraju wiersz się rodzi”; 16.50 Poezja grecka; 17 Niedzielne rytmy; 17.30 „Ryzyk nieistniejący”; — odc. 10 pow.; 17.40 Mój ma gnetofon; 18 Ekspressem przez świat; 18.05 Polonia śpiewa; 18.20 Inspicjanta — rep.; 18.35 Sylwet ka piosenkarza — Jacques Brel; 19 „Garbus” — słuch.; 19.50 Miniman — czyli minimum słów, maksimum muzyki; 20 „Ballady i romanse”; — A. Waliński; 20.20 Słynne koncerty — P. Czajkowski; 20.55 Jazz i beat w stylu orkiestry; 21.15 Gawęda warszawska — o sprawach „nieprzemyślnych”; 21.25 Melodie z autografem St. Mikulskiego; 21.50 St. Moniuszko — A. Mickiewicz — „Sonety Krym skie”; 22 Fakty dnia; 22.08 Śpiewa Gilbert Becaud; 22.20 Za statutu wolności — opowiada B. Janiszewski; 22.35 Teatrzyki i kabarety starej Warszawy; 23 Liryki A. Błoka; 23.05 „Muzyka nocą”; 23.50 Śpiewa Marek Grechuta.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66.62 MHz (do g. 14); 8.10 Pieć minut o gospodarce; 8.15 Muzyka muzyczna; 8.30 Z nagrań Ork. Detek Pomorskiego Okręgu Wojskowego; 9 Dla kl. V—VI — „Czasy tańca i przepychu”; 9.20 Wiązanka melodii; 9.30 Repertaż z bydgoskiego Festiwalu Zespołów Estradowych Zw. Zaw. Chemików; 10.05 „Spotkania z pisarzami” aud. poświęcona S. Dygati; 10.25 Muzyka popularna; 10.55 Chwila muzyki; 11 Dla kl. VIII (historia) „Strajk chłopski w Łapanowie” repertaż; 11.20 Pogod ne melodie; 11.45 Porady praktyczne dla kobiet; 12.25 Konc. z polonem; 13 Z życia ZSRR; 13.20 Na trasie Dehica — Jasio — z cyklu: „Wieś tańczy i śpiewa”; 13.40 Wićcie, lepiej, taniej; 14 Reportaż literacki; 14.20 Karol Kurpiński; 14.30 Uwertura do opery „Jadwiga”; 14.30 Co sie wam w tej audycji najbardziej podoba? 15.05 Godzin na dla dziewcząt i chłopców; 16.05 „Alfa i Omega” — (magazyn popularno-naukowy); 16.30 „Popołudnie z młodzieżą”; 16.50 Klub grający kradka; 18.50 Muz. i